

Business Traveller Poland

MAJ 2019 NR 5/2019 (103) 9,60 zł (w tym 8% VAT)

FRANCJA

*Wiosenny weekend
w Prowansji*

KLASA BIZNES

*Wybraliśmy najlepsze
fotele lotnicze*

INDIE

*Historia
i nowoczesność*

PLUS

*Wiadomości z linii
lotniczych, hoteli, restauracji*



NOWE HOTELE W LOS ANGELES

Nasz przewodnik

ISSN 2080-7228 INDEX 256765



9 772080 722905

SAMSUNG

Galaxy S10+

Zobacz więcej na www.samsung.pl



KIERUNKI

16 MITYCZNE WYSPY**18** NOWA PERŁA ADRIATYKU
Wizyta w stolicy Słowenii**24** PROWANSALSKA SIELANKA
Prowansalska miejscowość Crillon
le Brave, idealny zakątek dla osób
poszukujących wypoczynku
i odrobiny emocji**36** LATO NAD JEZIOREM
Bregencja, stolica austriackiego
kraju związkowego Vorarlberg**42** HISTORIA I NOWOCZESNOŚĆ
Indyjskie miasto Lucknow**64** TOKIO
Stolica Japonii – prawdziwy raj
dla miłośników oryginalnych
metropolii

TEMAT Z OKŁADKI

**12**Najciekawsze hotele,
które zostały
niedawno otwarte
w Mieście Aniołów**6** OD REDAKCJI**8** NA TOPIE
Wiadomości z linii lotniczych,
hotelu, restauracji**34** SPĘDŹ WIOSNĘ W HOTELU
SHERATON WARSZAWA**48** ELEKTRYCZNE MASZYNY
Najnowsze modele samochodów
elektrycznych**52** KLATKA PO KLATCE
Wizyta w Leitz Parku, nowej siedzi-
bie firmy Leica Camera

TRIED AND TESTED

60 Voco St David's Cardiff**61** University Arms, Cambridge**62** Palazzo Montemartini, Radisson
Collection**63** WAŻNE W PODRÓŻY
Jak dojechać z lotnisk CDG i Orly
do centrum Paryża**66** ZAPYTAJ PIOTRA
Piotr Kalita odpowiada na pytania
czytelników**52**EPOKA BRĄZU
Nowa kolekcja
1858 marki
Montblanc**28**FOTELE W KLASIE BIZNES
Wady i zalety sześciu
najpopularniejszych typów foteliODKRYJ ŚWIAT Z
TURKISH AIRLINES

CODZIENNE POŁĄCZENIA Z WARSZAWY



TURKISH AIRLINES

WIDEN YOUR WORLD

turkishairlines.com

Business Traveller Poland
ul. Tamka 16, lok. 4, 00-349 Warszawa
tel.: +48 22 455 38 14, faks: +48 22 455 38 13
www.businesstraveller.pl

Redaktor naczelna Marzena Mróz
m.mroz@businesstraveller.pl
Dyrektor artystyczna Barbara Scharf
b.scharf@businesstraveller.pl
Skład/łamanie LACRIMA
lacrima.barbarascharf@gmail.com
Wydawnictwo
R&S Media sp. z o.o. ul. Tamka 16, lok. 4
00-349 Warszawa
tel.: +48 22 455 38 14
faks: +48 22 455 38 13
Wydawca Robert Grzybowski
robertg@businesstraveller.pl
Szef serwisu
www.businesstraveller.pl Filip Gawryś
f.gawrys@businesstraveller.pl
Reklama, sponsoring biuro@businesstraveller.pl
Dystrybucja, prenumerata Piotr Grzybowski
p.grzybowski@businesstraveller.pl

Druk LOTOS Poligrafia sp. z o.o.
04-987 Warszawa
ul. Wał Miedzeszyński 98
tel.: 22 872 22 66
www.lotos-poligrafia.pl

Business Traveller Julian Gregory
Managing Director Panacea Media
Lower Ground Floor
41-43 Maddox Street
London W1S 2PD
tel.: +44 20 7821 2700
www.panaceapublishing.com
www.businesstraveller.com

In the US "Business Traveller" is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel.: 1 212 725 3500.
In Germany "Business Traveller" is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel.: 89 167 9971, fax: 89 167 9937. In Denmark "Business Traveller" is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel.: 45 3311 4413, fax: 45 3311 4414. In Hungary "Business Traveller" is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel.: 36 1266 5853. In Hong Kong "Business Traveller Asia-Pacific and China" are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel.: 852 2594 9300, fax: 852 2519 6846.
In the Middle East "Business Traveller Middle East" is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel.: 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa "Business Traveller Africa" is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel.: 27 11 803 2040.
© 2009 Perry Publications Ltd – a subsidiary of Panacea Publishing International Ltd, United Kingdom



NAJLEPSZY FOTEL W KLASIE BIZNES

O tym, jak ważny jest wygodny fotel podczas podróży lotniczej, nie muszę przekonywać Czytelników „Business Travellera”. W tym wydaniu przygotowaliśmy dla Państwa swoisty przewodnik, ukazujący zalety i wady sześciu najpopularniejszych typów foteli w klasie biznes.

Zgodnie z panującymi obecnie standardami dobry fotel w klasie biznes powinien rozkładać się do poziomu płaskiego łóżka, zajmując przy tym jak najmniej miejsca. Pasażerowie podróżujący służbowo często upewniają się, czy na pokładzie samolotu znajdują się fotele tego typu, ponieważ dzięki temu mogą wypaść się w trakcie rejsu, a po przylocie na miejsce od razu wybrać się na spotkanie biznesowe. Równie istotne jest, by fotel posiadał bezpośredni dostęp do przejścia, dzięki czemu chcąc skorzystać z toalety, nie musimy przyskakać się przez miejsce pasażera siedzącego lub leżącego obok. Liniom zależy także, by konstrukcja fotela była jak najlżejsza, ponieważ każdy dodatkowy kilogram oznacza większe spalanie paliwa, co w przypadku ogromnych maszyn latających na długich dystansach przekłada się na niebagatelne sumy.

Niewielu przewoźników projektuje swoje fotele od podstaw. Większość zdaje się na gotowe rozwiązania producentów, dostosowując je do swoich potrzeb. Ich specyfikacje różnią się nie tylko w zależności od linii, ale również od typu samolotu.

Oto opis foteli: Super Diamond stworzonego przez firmę Collins Aerospace, Apex przejętego przez koncern Rockwell Collins, Cirrus opracowanego przez firmę Zodiac Aerospace, Optima – pomysłowej koncepcji autorstwa firm Acumen Design Associates i Priestmangoode, Stelia Solstys – produktu Stelii Aerospace oraz modelu Thompson Vantage. Życzę udanej lektury i podróży w klasie biznes.

Marzena Mróz
MARZENA MRÓZ
REDAKTOR NACZELNA

businesstraveller.pl

ZWIEDZAJ ŚWIAT WYGODNIE



www.royalcaribbeancruises.pl

ul. Tamka 16, lok. 4, 00-349 Warszawa
info@rccl.pl, tel.: 00 22 455 38 48



RYNEK NIERUCHOMOŚCI PREMIUM



SASKA KĘPA

Angorska 13A łączy przywilej mieszkania w prestiżowej dzielnicy w kameralnym budynku o architekturze nawiązującej do modernizmu z najwyższym standardem nowoczesnych apartamentów. To nowa inwestycja klasy premium, która pozwoli spełnić marzenia o zamieszkanu w jednej z najpiękniejszych dzielnic Warszawy. Zainteresowanie luksusowymi nieruchomościami, takimi jak Angorska 13A, nadal rośnie. Z opublikowanego niedawno przez High Level Sales & Marketing raportu „High Level Book” wynika, że wartość warszawskiego rynku nieruchomości premium wyniosła w ubiegłym roku 694 miliony złotych, co oznacza wzrost o 8 proc. wobec 2017 roku. W Warszawie sprzedano 182 luksusowe apartamenty, czyli jedną czwartą wszystkich ekskluzywnych lokali w siedmiu analizowanych w raporcie miastach; angorska13a.pl



DAVOS NA LATO

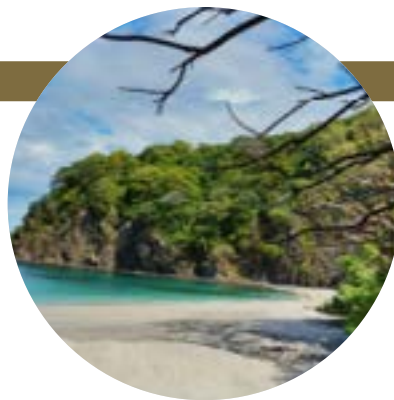
Najwyżej położone miasto Europy, najstarsze uzdrowisko klimatyczne w Szwajcarii, doroczne miejsce światowego Forum Gospodarczego, znany na całym świecie kurort narciarski. Do Davos warto się wybrać nie tylko zimą, ale również latem. Na zapalonych wędrowców czeka tu blisko 500 kilometrów tras, do których dostęp ułatwiają kolejki górskie: Jakobshorn (2590 metrów), Parsenn na Weissfluhjoch i Weissfluhgipfel (2844 metry), Pisch (2483 metry), Rinerhorn (2490 metrów) i Schatzalp/Strela – obsługujące cztery pobliskie przepiękne tereny. Co roku w lipcu odbywa się tu maraton, którego uczestnicy pokonują dystans 78 kilometrów. Można też jeździć konno, grać w tenisa lub golfa, pokonywać kilometry na rowerach, żeglować i kąpać się w krystalicznie czystym jeziorze Davoser See, przy którym znajduje się plaża oraz centrum windsurfingu i żeglarstwa.



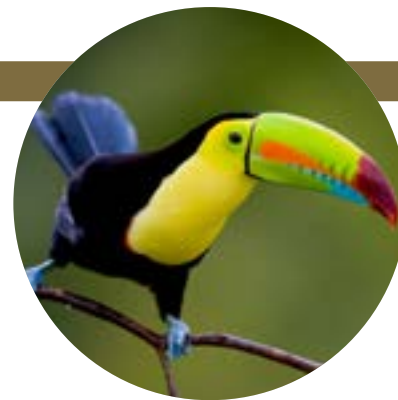
Dobre w podróży

Letnie inspiracje Sephory wzbudzają zachwyt. Marka zaprezentowała już nowy, letni look zarówno dla bizneswoman, jak i dla kobiet w podróży – w różnym wieku. Świetlista cera, świeża karnacja, promienny wygląd i wypoczęte rysy twarzy. Co je łączy? Zdaniem stylistów marki – tym łączącym ogniwem jest blask. Dla tych, które pragną go uchwycić, Made in Sephora – ekspert w dziedzinie kosmetyków dodających skórze blasku – proponuje wiele produktów do rozświetlania cery. Można to zrobić przy pomocy delikatnych muśnięć lub na całej powierzchni, dodać ustom apetycznego połysku, a policzkom zdrowej świeżości. Pomoże nam w tym pełna gama starannie wybranych produktów, dzięki którym każda pani ma szansę być tego lata ośniewająca. Pomadki inspirowane miastami na całym świecie, takimi jak Nowy Jork, Toronto czy Los Angeles, to prawdziwy przebój tego sezonu. Lato 2019 to również dla klientek i klientów Sephory czas maseczek wygładzających rysy twarzy, które przydadzą się zarówno na plaży, jak i podczas długiej podróży samolotem; sephora.pl

Nowe połączenie do Kostaryki jeszcze w tym roku



Linie KLM rozbudowują siatkę połączeń w Ameryce Środkowej o kolejne miasto. Od najbliższego sezonu zimowego oferta przewoźnika wzbogaci się o stolicę kostarykańskiej prowincji Guanacaste – Liberię. Teraz pasażerowie KLM będą mieli do dyspozycji loty do dwóch miast w Kostaryce –



do San José oraz Liberii. Loty z Amsterdamu do Liberii będą odbywały się cztery razy w tygodniu z międzylądowaniem w stolicy kraju San José. Na nowej trasie podróżni polecą boeingiem 787-9. Grupa Air France KLM jest liderem w przewozach do Ameryki Środkowej, Południowej i na wyspy



karaimskie, oferując loty z Europy do blisko 30 miast w tym regionie.

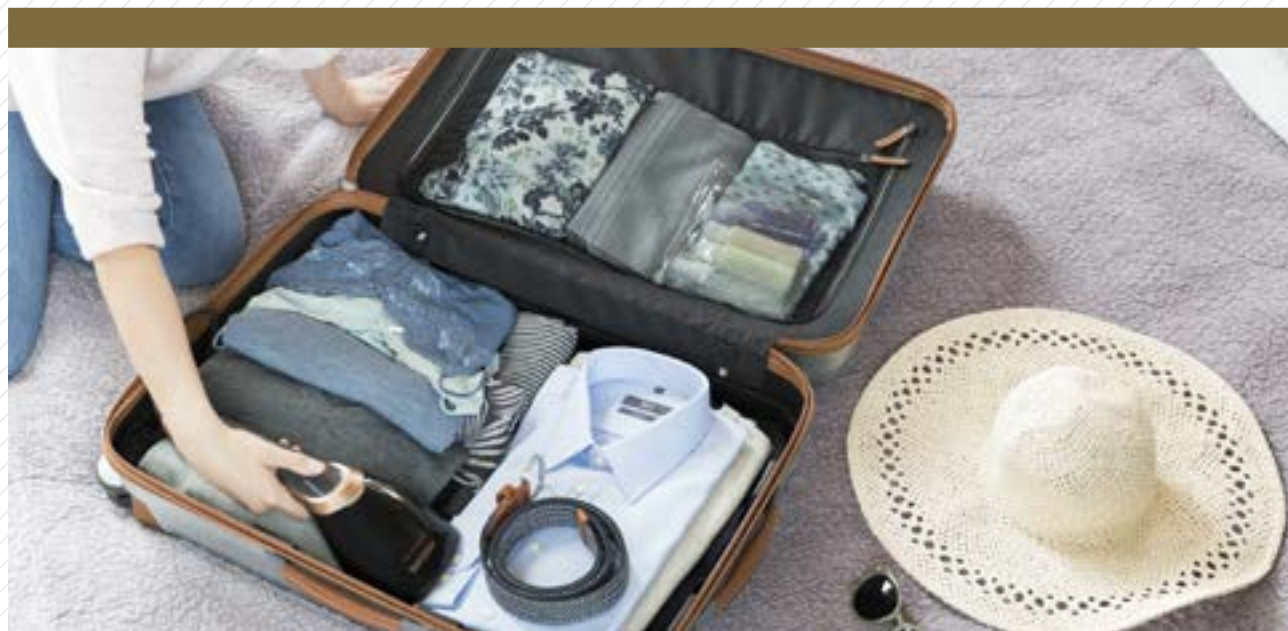
Na nowej trasie do Liberii, dostępnej od 29 października br., będą realizowane połączenia we wtorki, w piątki, soboty i niedziele według następującego rozkładu: wylot z Amsterdamu o godzinie 11:35 i przylot do San José o 17:15



tego samego dnia, następnie ten sam samolot wystartuje z San José o godzinie 19:15, aby wylądować w Liberii o 20:10.

Lot powrotny z Liberii zaplanowano bezpośrednio do Amsterdamu. Odlot odbędzie się o godzinie 21:15 z lądowaniem w Amsterdamie o 13:20 następnego dnia; klm.pl

MATERIAŁ PRASOWE, FOTOLIA



NOWA TECHNOLOGIA W PODRÓŻY

To nowe urządzenie renomowanej firmy z pewnością przyda się nie tylko w domu, ale również podczas podróży służbowej. Co istotne, urządzenie jest niewielkie, lekkie i poręczne. Bez problemu zmieści się w każdej walizce, również w bagażu podręcznym. Dzięki ręcznej parownicy Philips wygodnie i bez konieczności rozkładania deski do prasowania szybko odświeżymy i wygładzimy ubrania – garnitury, spodnie, żakiety, spódnice, bluzki czy sukienki – tuż przed służbowym spotkaniem.

Jak zapewnia producent, parownica jest bezpieczna dla wszystkich rodzajów tkanin. Można przy jej pomocy usunąć zagniecenia z delikatnego jedwabiu, ale urządzenie równie dobrze sprawdzi się też przy odświeżaniu i usuwaniu nieprzyjemnych zapachów z płaszczy, swetrów, a nawet z tapicerki. Ponadto gorąca para zabija do 99,9 procent bakterii, a to oznacza, że parownica nadaje się również doskonale do dezynfekowania ubrań i zabawek dziecięcych. Rekomendowana cena: 319 złotych; philips.com

10



Ręczna parownica do ubrań Philips Steam&Go przydaje się w podróży.

LOT-EM DO MIAMI

LOT otwiera kolejne dalekodystansowe połączenie do USA. Od 1 czerwca polecimy bezpośrednio z Warszawy na Florydę. Rejsy będą realizowane cztery razy w tygodniu samolotami Boeing 787 Dreamliner. Bilety na połączenia Warszawa–Miami są już dostępne w sprzedaży. Połączenia do i z Miami będą się odbywały w każdy poniedziałek, środę, piątek i sobotę. Starty z Lotniska Chopina w Warszawie planowane są o godzinie 12:05, a lądowanie w Miami o 17:30 czasu lokalnego. Z Florydy pasażerowie wystartują rejsem wieczornym o godzinie 20:05, żeby wylądować w Warszawie już o 12:15. Rejs potrwa 11 godzin i 25 minut. – Florydę zamieszkuje prawie pół miliona osób pochodzenia polskiego – powiedział Rafał Milczarski, prezes Polskich Linii Lotniczych LOT. – Pragniemy zachęcić naszych rodaków do podróży między Polską i Miami. Jestem przekonany, że skorzystają z nowego połączenia; lot.com



PRESS MATERIALS



Słuchawki Jabra Elite 85h z technologią SmartSound

Technologia AI dla najlepszego bezprzewodowego dźwięku oraz 36-godzinny czas pracy baterii

Ciesz się zawsze doskonałym dźwiękiem, w każdym miejscu, bez konieczności regulacji ustawień w swoim zestawie słuchawkowym. Jabra Elite 85h oferuje rewolucyjną funkcję SmartSound opartą na wyjątkowej technologii AI, która wykrywa ponad 6.000 unikalnych dźwięków i na podstawie zebranych danych automatycznie dostosowuje dźwięk do miejsca, w którym się znajdujesz. Dzięki analizie otoczenia SmartSound jest w stanie automatycznie wprowadza Twoje osobiste ustawienia, aby zagwarantować Ci taki dźwięk, jakiego w danej chwili potrzebujesz. Elite 85h zostały ponadto wyposażone w system inteligentnej aktywnej redukcji szumów (ANC) oraz funkcję nasłuchu Jabra HearThrough, która pozwala zdecydować o tym, w jakim stopniu chcesz słyszeć odgłosy świata zewnętrznego. Natomiast korektor dźwięku dostępny w aplikacji Jabra Sound+ pozwala spersonalizować brzmienie twoich utworów muzycznych. Przed Tobą długa podróż? Dzięki 36-godzinnej żywotności baterii (z włączonym ANC) możesz prowadzić rozmowy, słuchać audiobooków, podcastów lub oddawać się muzycznej rozrywce bez obaw o stan naładowania akumulatora. A za dotknięciem jednego przycisku połączysz się w razie potrzeby z asystentem głosowym Alexa, Siri® lub Google Assistant™. Sugerowana cena rynkowa: 1299 PLN*

*Produkt dostępny w Polsce z końcem maja. Szukaj u czołowych sprzedawców detalicznych.



WYBRANKI

NOWE HOTELE W LOS ANGELES

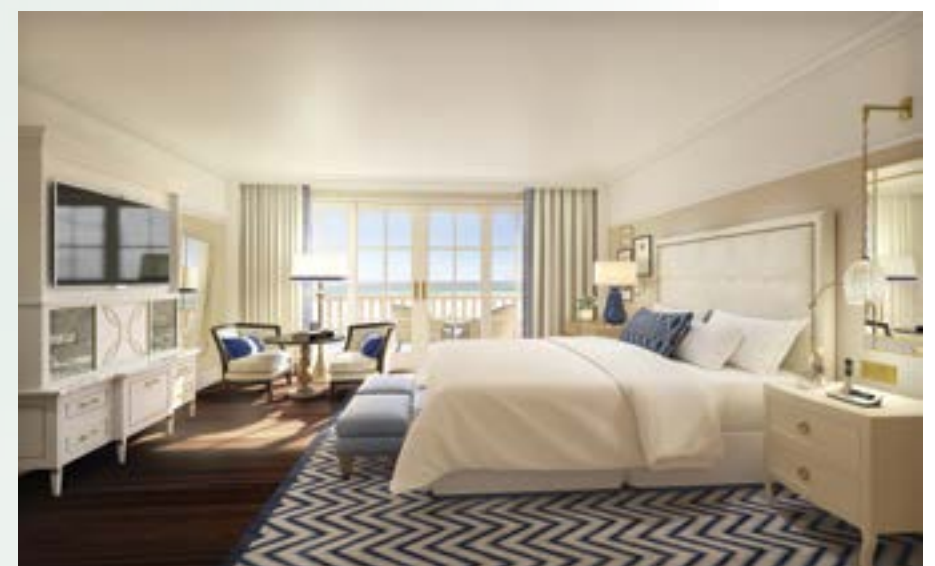
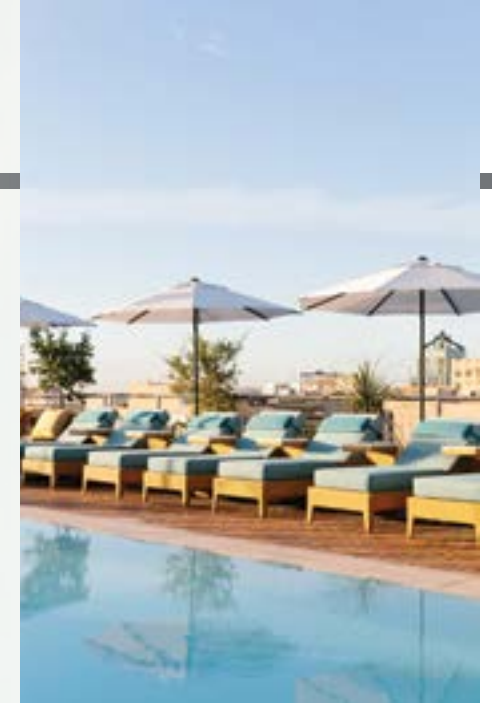
Prezentujemy najciekawsze hotele, które zostały niedawno otwarte w Mieście Aniołów, jak również te, które zadebiutują w Los Angeles w najbliższym czasie.

TEKST PAUL J DEVRIES

businessstraveller.pl



Od góry od lewej: Lido House; Rosewood Miramar Beach; AC Beverly Hills



W ubiegłym roku do Los Angeles zawitało 50 milionów turystów, czyli o 1,5 miliona więcej niż w roku 2017. Tym samym Miasto Aniołów osiągnęło zamierzony cel dwa lata wcześniej, niż prognozowano. Na co przekładają się te imponujące wzrosty? Głównie na wysyp nowych, ciekawych hoteli, zlokalizowanych w różnych dzielnicach miasta i przeznaczonych dla zróżnicowanej klienteli.

W ostatnich latach najwięcej nowych hoteli powstało w centrum Los Angeles (Downtown). Są to zarówno olśniewające wieżowce, takie jak hotel InterContinental uchodzący za najwyższy budynek na zachodnim brzegu Missisipi, jak i obiekty poddane gruntownej renowacji, jak miało to miejsce w przypadku hotelu Figueroa, który pierwotnie

– po oddaniu do użytku w 1926 roku – pełnił funkcję hostelu dla kobiet.

Wiele projektów realizowanych jest również w Hollywood, gdzie według prognoz w ciągu najbliższych kilku lat liczba mieszkańców zwiększy się o ponad 50 procent. Oto subiektywne zestawienie najciekawszych nowych miejsc w Mieście Aniołów.

NOWE OBIEKTY AC Hotel Beverly Hills

Hiszpańska sieć AC, będąca obecnie częścią grupy Marriott International, otworzyła swój pierwszy hotel w Los Angeles w połowie stycznia tego roku. Mieści się on w 11-piętrowym budynku na Wilshire Boulevard i dysponuje 142 pokojami i apartamentami z nieodpłatnym Wi-Fi. Obiekt posiada również całodobową siłownię, basen na dachu i salonik, w którym przez cały dzień serwowane są drinki i przekąski. Można tu także zorganizować

konferencje i inne wydarzenia dla maksymalnie 50 osób. acbeverlyhills.com

Lido House Newport Beach

Otwarty w połowie ubiegłego roku hotel Lido House jest członkiem luksusowej kolekcji grupy Marriott o nazwie Autograph Collection. Obiekt dysponuje 130 pokojami (w tym pięcioma bungalowami), mieszczącymi się w budynku sąsiadującym z przystanią w Newport Beach. Na terenie posiadłości mieści się całodzienna restauracja Mayor's Table Pacific Pub and Kitchen, którą zaaranżowano w budynku dawnego ratusza. Lido House oferuje gościom także bar na dachu i luksusowe spa z basenem. lidohousehotel.com

The Nomad

Otwarty na początku ubiegłego roku hotel Nomad mieści się w neoklasycystycznym budynku u zbiegu ulic 7. i Olive, który w latach →

businessstraveller.pl

MAJ 2019



W ostatnich latach najwięcej nowych hoteli powstało w centrum Los Angeles.

20. ubiegłego wieku był siedzibą Bank of Italy. W wystroju wszystkich 241 pokoi i apartamentów inspirowano się oryginalną niebiesko-złotą kolorystyką, którą podziwiać można także w holu budynku. Hotel posiada całodzienną restaurację i bar na dachu, gdzie mieści się również sporych rozmiarów basen. Drugi bar nosi nazwę Giannini na cześć założyciela Bank of Italy. thenomadhotel.com

Rosewood Miramar Beach

Ten nowy obiekt luksusowej marki Rosewood otworzył swoje podwoje w marcu bieżącego roku w kurorcie Montecito, 160 kilometrów od centrum Los Angeles. Na terenie jego 6,5-hektarowej posiadłości mieścił się niegdyś słynny kompleks wypoczynkowy Miramar by the Sea. Hotel dysponuje 161 pokojami i apartamentami, w tym kilkunastoma wychodzącymi bezpośrednio na plażę, jak również przestronnymi domkami z prywatnymi tarasami. Jednym z atutów obiektu są liczne bary i restauracje, spa sygnowane przez markę Sense, dwa duże baseny z kabinami

plażowymi, lodziarnia, bar hamburgerowy oraz duże zaplecze konferencyjno-bankietowe. rosewoodhotels.com

RENOWACJE

SLS Hotel Beverly Hills

W 10. rocznicę istnienia hotelu SLS Hotel Beverly Hills, która przypadła w lecie ubiegłego roku, obiekt ten został ponownie udostępniony gościom po niemal rocznym remoncie. Obecnie SLS posiada 297 pokoi i apartamentów oraz dwie świetne restauracje, którymi kieruje znany w Los Angeles szef Jose Andres. slsbeverlyhillshotel.com

PLANOWANE PREMIERY

1 Hotel West Hollywood

Mieszczący się u zbiegu ulic Sunset i La Cienega hotel Skidmore pod koniec kwietnia otworzy się ponownie, tym razem jako 1 Hotel West Hollywood. Oczywiście oprócz rebrandingu zmieni się także wystrój obiektu i materiały, które są znakiem rozpoznawczym marki. W 285 pokojach hotelu pojawią się naturalne tkaniny, drewno z odzysku i mnóstwo zielonych akcentów. Obiekt będzie posiadał także bar na dachu

wraz z basenem, restaurację oraz siłownię. 1hotels.com

The West Hollywood Edition

Kilkaset metrów od 1 Hotel, również na Sunset Boulevard trwa właśnie budowa należącego do grupy Marriott International hotelu West Hollywood Edition, który przyjmie pierwszych gości jeszcze w tym roku. Obiekt dysponować będzie 190 pokojami i apartamentami, jak również 20 prywatnymi rezydencjami. Jak dotąd niewiele wiadomo na temat udogodnień nowego hotelu, ale z pewnością znajdzie się tam restauracja, basen na dachu oraz spa. edition-hotels.com/weho

Pendry West Hollywood

W pokaznym wieżowcu przy oddalonej kilka minut jazdy na wschód od 1 Hotel ulicy Olive Drive powstaje hotel Pendry West Hollywood. Po zaplanowanym na przyszły rok oficjalnym otwarciu dysponował on będzie 149 pokojami i apartamentami oraz 40 prywatnymi rezydencjami. Goście będą mogli tu skorzystać także z kilku barów i restauracji, basenu na dachu, a także klubu →





członkowskiego, sali projekcyjnej oraz kręgielni. pendryhotels.com

The Godfrey Hotel Hollywood

Mieszczący się przy Cahuenga Boulevard Godfrey Hotel otworzy swoje podwoje jeszcze tego lata. Obiekt będzie dysponował 220 pokojami rozmieszczonymi na siedmiu piętrach. Pokoje na drugim piętrze mają prywatne tarasy. Na dachu, oprócz basenu, znajdą się dwa bary. Głównym lokalem gastronomicznym będzie natomiast mieszczący się na parterze gastropub About Last Knife. godfreyhotelhollywood.com

Soho Warehouse

Trzeci obiekt sieci Soho House and Co w Kalifornii zostanie oddany do użytku tego lata w stuletnim budynku położonym w centrum Los Angeles. Oprócz przestrzeni klubowej, która jest znakiem rozpoznawczym marki, znajdzie się tu 48 luksusowych pokoi dostępnych również dla gości z zewnątrz. sohohouse.com

The Hoxton Downtown LA

Po udanym ubiegłorocznym amerykańskim debiucie marki Hoxton w nowojorskiej dzielnicy Williamsburg kolejny obiekt tej ambitnej sieci otworzy się tego lata w budynku dawnego biurowca kolei miejskich przy 11 Ulicy. Wewnątrz znajdą się 174 pokoje w czterech kategoriach: Snug, Cosy, Roomy i Biggy – wszystkie z parkietowymi podłogami i akcentami z zielonego aksamitu. Oprócz lobby i całodzienniej restauracji mieszczących się na parterze hotel dysponował będzie basenem na dachu wraz z drugą restauracją. thehoxton.com

Proper Hotels, Downtown/ Santa Monica

W położonym nieopodal Hoxtona budynku, gdzie do niedawna mieścił się miejski klub prasowy i hotel Case, powstaje teraz Downtown LA Proper Hotel. Obiekt będzie posiadał 148 pokoi, a w miejscu, gdzie kiedyś znajdował się basen i boisko do koszykówki, powstaną apartamenty typu penthouse. Restauracjami na parterze i dachu (gdzie znajdzie się basen i bar) kierować będą Caroline Styne i Suzanne Goin.

Na początku lipca swoje podwoje otworzy kolejny hotel sieci, 271-pokojowy Santa Monica Proper. Położony kilka przecznic od oceanu po części w zabytkowym budynku wzniesionym w hiszpańskim stylu kolonialnym obiekt ten będzie posiadał dwie



restauracje, basen oraz siłownię i powierzchnię handlowo-usługową. properhotel.com

Fairmont Century Plaza

Położony w dzielnicy Century City hotel Century Plaza z 1966 roku za kilka miesięcy ponownie przyjmie gości, tym razem już jako Fairmont Century Plaza. Obiekt został zmodernizowany w ramach gruntownej przebudowy kompleksu wielofunkcyjnego Century City (która pochłonęła 2,5 miliarda dolarów) i będzie posiadał niemal 400 pokoi i apartamentów, 63 rezydencje, kilka lokali gastronomicznych, sklepy, ogród, spa, siłownię, basen na dachu i zaplecze konferencyjno-bankietowe. Sam kompleks wzbogaci się dodatkowo o dwa nowe 46-piętrowe wieżowce, gdzie mieścić się będzie 290 prywatnych rezydencji. fairmontcenturyplaza.com

Park Hyatt Oceanwide Plaza

Do końca 2021 roku grupa Hyatt zamierza uruchomić na zachodnim wybrzeżu Stanów

40 nowych hoteli. Jednym z nich będzie mieszczący się nieopodal Miejskiego Centrum Kongresowego obiekt Park Hyatt Los Angeles at Oceanwide Plaza ze 184 pokojami i 164 prywatnymi rezydencjami. W 2020 roku na lotnisku LAX zostaną oddane do użytku hotele Hyatt House (129 pokoi) i Hyatt Place (272 pokoi), natomiast rok później w dzielnicy Koreatown zadebiutuje obiekt marki Centric z 310 pokojami. Jeszcze w tym roku pierwszych gości przyjmie 64-pokojowy hotel Hollywood, będący częścią kolekcji grupy Hyatt o nazwie Unbound Collection. hyatt.com

Thompson Hollywood, Tommie Hollywood

Spośród 40 wcześniej wspomnianych premier sieci Hyatt dwie z nich to hotele Thompson i Tommie, które grupa dostała niejako w spadku po przejętej przez nią sieci Two Roads Hospitality. Hotel Thompson dysponować będzie 197 pokojami, w tym 24 apartamentami narożnymi, będącymi interesującą mieszanką stylu modernistycznego z połowy

Marka Citizen M pracuje intensywnie nad premierami swoich nowych obiektów.

XX wieku i estetyki bohemy z Palm Springs. W sąsiednim 12-piętrowym budynku mieścić się będą trzy bary i restauracje, zaplecze konferencyjne oraz basen na dachu. Znajdujący się o rzut kamieniem od Thompsona nieco mniej luksusowy hotel Tommie oferował będzie 212 niewielkich pokoi oraz basen na dachu. Oba hotele zostaną oddane do użytku w pierwszej połowie przyszłego roku. thompsonhotels.com, tworoadshotels.com

Citizen M Hollywood i Downtown LA

Holenderska marka Citizen M pracuje intensywnie nad premierami swoich nowych obiektów w Hollywood i centrum Los Angeles, choć dokładne daty ich otwarcia nie są jeszcze znane. Citizen M Hollywood będzie się znajdował w bliskim sąsiedztwie słynnego okrągłego wytwórni płytowej Capital Records i zaproponuje gościom 216 pokoi. Nieco większy, bo 315-pokojowy, Citizen M Downtown będzie się mieścił w 11-piętrowym budynku u zbiegu ulic 4. i Spring Street. citizenm.com

Do końca 2021 roku grupa Hyatt zamierza uruchomić na wybrzeżu 40 nowych hoteli.

KIERUNKI

NOWA PERŁA ADRIATYKU

Stolicy Słowenii nie można odmówić uroku, ale ambicje niewielkiej Lublany sięgają znacznie dalej. W nieodległej przyszłości miasto to chce stać się ważnym europejskim ośrodkiem nowych technologii.

ZDJĘCIE:
Most Szewski
zaprojektowany
przez Jožęgo
Plečnika pomiędzy
1931 i 1932.

TEKST ROSE DYKINS

Znawcy tematu mówią żartobliwie, że Lublana jest ślubnym dzieckiem Pragi i Wiednia z niewielką domieszką genów... włoskiego kochanka. Z lotu ptaka jest fascynującą mozaiką barokowych i secesyjnych budynków o jasnozielonych i ceglanych dachach, przedzielonych wijącą się jak wąż rzeką Lublicą. Całości dopełnia pokryte drzewami wzgórze, na którym wznosi się majestatyczny średniowieczny zamek.

Warto jednak zejść na ziemię, gdzie przez cały rok w licznych nadbrzeżnych barach i kawiarniach mieszkańcy i turyści niespiesznie raczą się doskonałym cappuccino. Starbucksa tu nie uświadczysz i trzeba przyznać, że to chyba dobrze.

– Zdecydowanie wolimy pić kawę na miejscu, niż kupować ją w pośpiechu i zabierać na wynos do pracy – mówi Jan Orsich, szef Lublańskiego Centrum Kongresowego. – Tak też u nas robi się interesy, niespiesznie, aczkolwiek z szacunkiem dla drugiej strony – dodaje.

Trzeba przyznać, że Słowenia wciążą jak narkotyk. Im dłużej tu przebywasz, tym bardziej pragniesz zgłębiać tajemnice tego fascynującego kraju. Kilka ciekawostek. Ponad 60 procent powierzchni kraju stanowią lasy. W tutejszym krajobrazie z urokliwymi wapiennymi wzgórzami pokrytymi dzikimi kwiatami oraz niebiesko błękitnymi jeziorami można zakochać się od pierwszego wejrzenia. Nic więc dziwnego, że Słoweńcy są narodem zapalonych miłośników przyrody, a blisko 90 tysięcy z nich para się pszczelarstwem.

Lublana szczyty się także najwyższym na świecie odsetkiem odpadów poddawanych recyklingowi (mimo powszechnie panującego, błędnego przekonania, że liderem w tej kategorii jest Kopenhaga), a w 2016 roku zdobyła ona tytuł Zielonej Stolicy Europy w uznaniu „szeroko zakrojonych działań lokalnych władz i społeczności na rzecz poprawy stanu środowiska, gospodarki i jakości życia w miastach”.

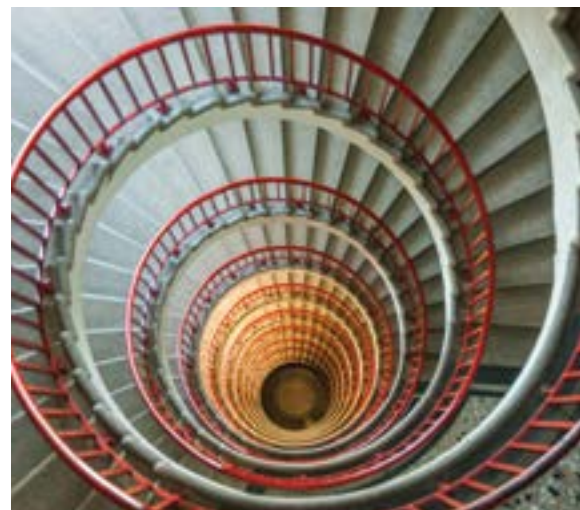


Lublana jest tygłem kultur, dzięki rozmiarom interesy robi się tu znacznie łatwiej.

Stolica Słowenii jest także tygłem różnorodnych kultur, a dzięki jej wielkim rozmiarom interesy robi się tu znacznie łatwiej i sprawniej niż w większych aglomeracjach.

– Choć Lublana nie należy do grona największych stolic Starego Kontynentu (jej ludność liczy zaledwie 300 tysięcy mieszkańców), to jest to zarazem miasto o ludzkiej twarzy i dobrze zaplanowanych rozwiązaniach logistycznych – mówi Orsich. – Poza tym Słoweńcy są świetnie wykształceni. Większość z nich włada co najmniej

jednym obcym językiem, a wielu trzema albo czterema. Natomiast w kwestiach biznesowych mamy germańską mentalność; lubimy ład i zorganizowanie. Innymi słowy, cechuje nas wysoki stopień profesjonalizmu w połączeniu z serdecznym podejściem do ludzi – wyjaśnia szef Centrum Kongresowego.



Słowenia graniczy z Chorwacją, Węgrami, Austrią i Włochami, a jej niewielkie rozmiary są zarazem jej ogromnym atutem. Wyjeżdżając rano samochodem z Lublany do Grazu, Zagrzebia, Wenecji albo Budapesztu, możemy być pewni, że na miejsce dojedziemy na lunch. Dzięki rozbudowanej sieci dróg i proeuropejskiej polityce kolejnych rządów Słowenii krajowi udało się stworzyć gospodarkę zorientowaną na eksport. Szczególnie ważny jest przemysł motoryzacyjny; słoweńskie fabryki dostarczają podzespoły dla

niemal wszystkich europejskich producentów samochodów.

Centra produkcyjne w Mariborze (drugie największe miasto Słowenii położone blisko granicy austriackiej) i Novo Mesto (w pobliżu granicy z Chorwacją) znajdują się w niewielkiej odległości od Lublany i przez cudzoziemców postrzegane są jako swoiste przedmieścia stolicy. Swoją działalność w Słowenii prowadzi większość liczących się producentów samochodów, w tym Renault, Citroën, Audi, BMW, Ford i Land Rover.

Trzeba przyznać, że Słowenia wciążą jak narkotyk. Im dłużej tu przebywasz, tym bardziej pragniesz zgłębiać tajemnice tego fascynującego kraju.

Słoweński przemysł motoryzacyjny stał się prekursorem rozwoju automatyki przemysłowej, co nie uszło uwadze światowych liderów w tej branży, takich jak firmy Kuka, ABB, Yaskawa i Fanuc, które uruchomiły tu swoje fabryki. Słoweńskie korporacje, takie jak spółka energetyczna Petrol i przedsiębiorstwo handlu detalicznego Mercator, są silnymi graczami na regionalnym rynku, a firma farmaceutyczna Krka z powodzeniem podbija rynki wschodnioeuropejskie.

ŚWIEŻE POMYSŁY

Lublana szczyty się dynamicznie rozwijającą się sceną startupową. Nowo powstałe firmy specjalizują się głównie w technologii środowiskowej, rozrywce i oprogramowaniu dla branży logistycznej, a tutejszy park technologiczny stanowi bazę dla ponad 300 raczkujących przedsiębiorstw.

Słowenia jest również jednym ze światowych pionierów w implementacji ultranowoczesnych rozwiązań, takich jak choćby technologie bazujące na blockchainach. W ubiegłym roku Lublana była gospodarzem pierwszego Europejskiego Szczytu ds. Blockchainów. Na wydarzenie to przybyli przedstawiciele rządów i firm z branży blockchainowej z całego świata, aby przedyskutować regulacje dotyczące tej nowatorskiej technologii, która stała się fundamentem czwartej rewolucji przemysłowej. Obecnie rozwiązania typu blockchain stosuje się głównie do obsługi i szyfrowania kryptowalut, takich jak bitcoin, ale jest to jedynie wierzchołek góry lodowej i przewiduje się, że w niedalekiej przyszłości technologia ta znajdzie wiele innych użytecznych zastosowań.

Wystarczy krótka przejażdżka autobusem do leżącego o 3 kilometry na północny wschód od centrum zakątka Lublany, by brukowane uliczki i neoklasyczne fasady budynków zamieniły się w podmiejski krajobraz, w którym dominują konstrukcje ze szkła i stali. To właśnie tutaj mieści się Bitcoin City, czyli pierwsze na świecie miasto bitcoina. Ten innowacyjny kompleks rozrywkowy, pełen kolorowych billboardów i ogromnych neonów, mieści aż 70 barów i restauracji oraz 450

sklepów i mnóstwo innych atrakcji, takich jak park wodny, kino, teatr i sala koncertowa. Za wszystkie produkty i usługi można tu płacić kryptowalutą, która działa w technologii blockchain. Znajduje się tu także sporych rozmiarów targ, na którym można zaopatrzyć się w kwiaty, mięso, warzywa i owoce oraz spróbować słoweńskiego ulicznego jedzenia.

– Bitcoin City to prawdziwe miasto w mieście, kompleks, który z typowego centrum handlowego przekształcił się w żywy poligon doświadczalny dla nowych pomysłów i technologii – mówi Mladen Ljubisic, dyrektor lublańskiego startupa 505VR, który specjalizuje się w rozwiązaniach dla biznesu wykorzystujących wirtualną rzeczywistość.

Słowenia stała się głównym ośrodkiem technologii blockchainowej, ponieważ jako pierwszy kraj w Europie na bieżąco wdraża rozwiązania bazujące na tej technologii. Argumentacja Ljubisica to nie czcze przechwałki. Podczas gdy inne kraje w ślimaczym tempie przyjmują regulacje pozwalające na legalne działanie technologii blockchainowej, Słowenia czynnie wspiera tę branżę, co w nieodległej przyszłości może być jej asem w rękawie.

EKOPODRÓŻE

Fakt, że Słowenia gra pierwsze skrzypce w branży związanej ze społeczną odpowiedzialnością, idzie w parze ze świadomością ekologiczną jej mieszkańców. W kraju prowadzone są badania nad wykorzystaniem blockchainów w celu rozwoju zrównoważonej ekologicznie oferty turystycznej. Podczas gdy inne kraje Europy zmagają się z zalewem turystów, Słowenia chce reklamować się jako destynacja butikowa stawiająca na jakość, nie na ilość. Jeszcze w tym roku Słoweńska Rada Turystyki rozpocznie testy systemu blockchainowego, który będzie aktywnie wspierał ekologiczne podróże.

W zamierzeniu twórców system ten będzie nagradzał biura podróży i turystów rezerwujących ekologiczne wyjazdy w miejsca znajdujące się poza utartymi szlakami, przyznając im zniżki i proponując wyjątkowe oferty.

Ekonomiści przewidują, że w wzrost PKB Słowenii pod koniec bieżącego roku zamknie się na poziomie 3,4 procent, czyli znacznie powyżej średniej dla całej strefy euro, która wynosi 1,3 procent. Jedyną bolączką kraju jest to, iż jest on słabo skomunikowany lotniczo z resztą Europy. Wąskim gardłem jest tu zwłaszcza niewielkie lotnisko w Lublanie, które dziennie może obsłużyć jedynie trzy tysiące pasażerów.

Sytuację ma znacznie poprawić nowy terminal, który zostanie oddany do użytku w 2021 roku, kiedy Słowenia obejmie prezydencję UE. Pozwoli to podwoić obecną przepustowość lublańskiego lotniska.

Plany rozbudowy bazy turystycznej zakładają stworzenie nowych miejsc hotelowych. Obecnie w mieście jest jeden hotel pięciogwiazdkowy InterContinental Ljubljana, który posiada 165 pokoi, centrum konferencyjne i spa, a na dachu bar i restaurację.



Słowenia stała się głównym ośrodkiem technologii blockchainowej.

– Mamy także kilka obiektów czterogwiazdkowych, które standardem dorównują hotelom o pięciu gwiazdkach, ale niższa kategoria jest im na rękę, ponieważ ich klientami są biznesmeni, których firmy nie refundują noclegów w najbardziej luksusowych obiektach – wyjaśnia Orsich.

W Lublanie znajdziemy także hotele należące do dwóch międzynarodowych sieci: Radisson Blu oraz Four Points by Sheraton, który po obecnie trwającej rozbudowie zyska 120 nowych pokoi. W nieodległej przyszłości w stolicy pojawią się kolejne dwa hotele: 300-pokojowy obiekt zlokalizowany naprzeciwko hotelu InterContinental oraz nieco mniejszy, 150-pokojowy przy placu Kongresowym.

Co ciekawe, Lublana posiada aż dwa centra kongresowe, choć nie należą one do największych w regionie. Mimo to GR Ljubljana Exhibition and Convention Centre mocno inwestuje w oba obiekty, a w najbliższych latach zamierza zbudować kolejny ośrodek wystawienniczo-kongresowy na trzy tysiące delegatów.

Lublana zaskakuje niemal na każdym kroku. Wpływy kultury śródziemnomorskiej, austriackiej i węgierskiej są najlepiej widoczne w tutejszej kuchni, w której znajdziemy zarówno przepyszne zlikrofi (pierogi), jak i mocno przyprawioną kielbasę oraz gulasz. Warto także spróbować placka zwanego burek, smakowitej hybrydy pizzy i naleśnika nadziewanego mięsem i warzywami.

Swobodny styl życia w Lublanie w połączeniu z licznymi terenami zielonymi, takimi jak gęsto zadrzewiony park Tivoli, sprawiają, że w mieście panuje sielska atmosfera. Równie atrakcyjnie prezentuje się tutejsza architektura miejska, a zwłaszcza budynki zaprojektowane w latach 20. ubiegłego wieku przez Jožę Plečnika, który czerpał inspirację z rozwiązań stosowanych w starożytnych Atenach.

Mimo tak wielu zalet Lublany miasto to nie lubi chwalić się swoimi osiągnięciami. Zamiast tego stolica Słowenii woli patrzeć w przyszłość i stawiać na współpracę z innymi miastami oraz innowacyjne rozwiązania. I wygląda na to, że taka strategia się opłaca.

WIELKIE PLANY

POMYSŁY I INNOWACJE ZE SŁOWENII

Pipistrel jest światowym liderem w budowie ultralekkich samolotów, w tym także o napędzie elektrycznym. Pierwszy dwumiejscowy samolot tego typu odbył swoją dziewiczą podróż w ubiegłym roku w Norwegii (która do 2040 roku zamierza całkowicie przestawić swój transport powietrzny na rozwiązania bazujące na silnikach elektrycznych). Obecnie firma posiada najszerszą gamę lekkich samolotów elektrycznych i jeszcze w tym roku chce wypuścić na rynek dwa nowe modele; pipistrel-aircraft.com

Origin Trail, wykorzystująca technologię blockchainów, oferuje rozwiązania służące do zarządzania globalnymi łańcuchami dostaw dla wielu branż, w tym spożywczej (gdzie umożliwiają one prześledzenie całej drogi produktu: od farmy aż po półkę sklepową). Rozwiązania tego typu są niezwykle przydatne dla konsumentów i firm, które mogą w ten sposób poprawić wydajność procesów produkcji i dystrybucji towarów; origintrail.io

505VR Startupy z Lublany dokonują istnych cudów z technologią rzeczywistości rozszerzonej (AR), wirtualnej (VR) i mieszanej (MR). Firma 505VR pracuje nad nowym rozwiązaniem z dziedziny AR o roboczej nazwie Time Tourist (Podróż w Czasie), dzięki któremu turyści będą mogli cofnąć się w czasie i podczas wirtualnej wycieczki zobaczyć, jak dane miasto wyglądało kilkadziesiąt lat wcześniej. Oczywiście pierwszym miastem, które będzie można zwiedzić w ten sposób, będzie Lublana; 505vr.com

Outfit7 to jedna z najszybciej rozwijających się na świecie firm z branży rozrywkowej, która w 2017 roku sprzedała swoją aplikację Talking Tom za miliard dolarów. Ta mobilna gra dla dzieci, w której gracz opiekuje się wirtualnym zwierzęciem (coś na kształt dawnego jajka Tamagotchi), została pobrana aż 5,6 miliarda razy; talkingtomandfriends.com

PROVANSALSKA SIELANKA

Nasza korespondentka odwiedziła prowansalską miejscowość Crillon le Brave, idealny zakątek zarówno dla osób poszukujących wypoczynku, jak i odrobiny emocji.

Jestem zapaloną amatorką kolarstwa, dlatego też we wrześniu ubiegłego roku odwiedziłam departament Vaucluse w północno-zachodniej Prowansji, aby zmierzyć się z Mont Ventoux – jednym z najtrudniejszych wzniesień w całym wyścigu Tour de France. Jednak najpierw przybyłam do hotelu Crillon le Brave, którego malownicze położenie i sielska atmosfera były całkowitym przeciwieństwem tortur, jakie miałam wkrótce sobie zgotować, wjeżdżając na piekielną Mont Ventoux.

Hotel Crillon le Brave mieści się w idyllicznej prowansalskiej wiosce o tej samej nazwie, której charakterystyczną cechą są ciemnożółte zabudowania, schodzące równym rzędem ze zbocza góry do zielonego oceanu winnic i gajów oliwnych. Niektóre nowo budowane hotele mogą nieco zaburzać tak naturalny krajobraz, ale Crillon le Brave jest tu wyjątkiem, idealnie wkomponowując się w otoczenie, co w dużej mierze wynika z faktu, iż mieści się on w odrestaurowanych budynkach z XVII i XVIII wieku.

POCZUCIE MIEJSCA

Początki Crillon le Brave sięgają czasów rzymskich. Przez kolejne stulecia wioska rozwijała się, jednak w XX wieku nastąpił jej spektakularny upadek, do którego przyczyniły się dwie wyniszczające wojny i brak bezpośredniego zaopatrzenia w wodę. W rezultacie w połowie ubiegłego stulecia Crillon le Brave niemal całkowicie się wyludniła.

Na szczęście piękno tego miejsca nie pozostało niezauważone i już w latach 70. pojawili się tu nowi właściciele, którzy ochoczo odrestaurowywali zabytkowe budynki, a dekadę później kilka z nich przekształcono w luksusowy hotel.

Crillon le Brave to labirynt wąskich brukowanych uliczek, stromych schodów i ciasnych tuneli. Wiosną 2017 roku nieruchomością przejął biznesmen Patrick Pariente, który wraz ze swoimi córkami Leslie i Kimberley rozpoczął pieczołowitą renowację wnętrza, starając się zachować

TEKST BECKY AMBURY

ZDJĘCIE:
Ciemnożółte
domy w Crillon
le Brave



wszystkie jego oryginalne elementy. A tych jest naprawdę sporo. Hotelowe spa mieści się w zacisznych pomieszczeniach byłych stajni przynależnych do XVIII-wiecznego budynku Maison Décor. Drzwi w podłodze budynku Maison Reboul prowadzą do winiarni należącej niegdyś do Monsieur Roberta Reboula, gdzie powstawały wykwintne roczniki tego szlachetnego trunku. Plotka głosi, że gdyby winiarnia ta przetrwała, imponująca hotelowa piwniczka miałaby silną konkurencję. Maison Roche, czyli pierwszy budynek przejęty w 1989 pod hotel, do połowy ubiegłego wieku pełnił rolę plebanii oraz wiejskiej szkoły.

Ciekawych zakątków jest tu co niemiara, ale jako że przybyłam na miejsce późnym popołudniem, pierwsze kroki skierowałam na taras, skąd rozciągała się malownicza panorama okolicznych pól rozświetlonych złotawoczerwonym światłem zachodzącego słońca. Jeśli tylko dopisuje pogoda, można tu także zjeść kolację przygotowaną w hotelowej restauracji La Madeleine.

Hotel posiada także duży basen z krystalicznie czystą wodą i wygodnymi leżakami. Jak dla mnie widok ten jest znacznie bardziej zachęcający od majaczącej na horyzoncie góry Mont Ventoux, której szczyt osiąga się po 21-kilometrowym podejździe wąską asfaltową drogą. Różnica wzniesień na tym odcinku wynosi aż 1610 metrów!

W 1967 roku podczas wyścigu Tour de France próbę wjazdu na Mont Ventoux przypłacił życiem brytyjski kolarz Tom Simpson, choć zapewne swoje zrobiła także amfetamina i alkohol, które cykliści stosowali wówczas jako „wspomagacze”. Na szczęście zapewniono mnie, że żaden z gości,

Poniżej baru i restauracji znajduje się duży basen, dookoła którego rozłożone są wygodne leżaki.

OD LEWEJ:
Pole do gry w bule; deska serów; kompleks z lotu ptaka; klasyczny francuski wystrój; widok z łazienki

którzy przybyli do hotelu z zamiarem zdobycia na dwóch kółkach tej diabelskiej góry, nie podzieli tragicznego losu Simpsona.

LENIWE DNI

W zeszłym roku pieczę nad hotelową kuchnią przejął szef Julien Marseault, który w swoich kulinarnych kreacjach łączy produkty rodem z Prowansji z przepisami z regionów bliskich jego sercu (Bretania i Korsyka). Efektem tego niebanalnego mariażu są tak oryginalne dania, jak sałatka z homara z brzoskwiniami i nektarynkami czy też wołowina wędzona z bazyliowym sosem balsamicznym. Wybierając menu degustacyjne, warto skorzystać z pomocy sommelierki Gaelle Devos, która do każdego z serwowanych nam dań dobierze wino, które będzie idealnie z nim współgrać.

Drugiego dnia pobytu postanowiłam pójść na całość i skusiłam się na siedmiodaniowe menu degustacyjne. Wszystko smakowało wyśmienicie, a zaserwowana pod koniec deska serów okazała się idealnym zwieńczeniem posiłku. Delektując się przepysznym śniadaniem na

pokoju tarasie, zastawałam się, jak spędzić kolejny dzień. Z listy rzeczy do zrobienia wykreśliłam rowerową wspinaczkę à la Tour de France, więc teraz pozostała mi jedynie wizyta w hotelowym spa i kąpiel w basenie. Mimo to późnym popołudniem poczułam nieodpartą chęć spalania choć części kalorii, które pochłonęłam dzień wcześniej. Nie namysławiając się długo, wskoczyłam na hotelowy rower (goście mogą korzystać z nich nieodpłatnie) i pojechałam do pobliskiej wioski.

Bédoin to tętniąca życiem miejscowość (zwłaszcza w poniedziałki, które są tu dniem targowym) z przytulnymi kawiarniami i barami, gdzie serwuje się różnorodne lokalne przysmaki i trunki, w tym pastis, czyli smakowity likier anyżowy. Do hotelu wróciłam późnym wieczorem, w sam raz, aby ponownie zasiąść na tarasie.

LUKSUSOWE ŻYCIE

Hotel oferuje bogaty wybór pokoi i apartamentów dostosowanych do różnych potrzeb i możliwości finansowych gości. Jeśli jednak pieniądze nie grają roli, najlepszym wyborem będzie dwupoziomowy apartament Suite Prestige Ventoux

z ogromnym prywatnym tarasem, z którego rozpościera się widok na całą okolicę, stylowo urządzonej łazienką z dwoma dużymi wannami ustawionymi obok siebie oraz przestronną sypialnią z dużym łóżkiem.

Ostatni dzień pobytu ponownie spędziłam w hotelowym basenie, regenerując siły i przyglądając się pozostałym gościom Crillon le Brave. Jest to dość zróżnicowana klientela: od młodych mężczyzn pokonujących energicznie kolejne długości basenu w przygotowaniu do popołudniowego wjazdu na Mont Ventoux po wiekowe pary cieszące się prowansalskim słońcem i własnym towarzystwem.

Ostatnim akcentem mojej wizyty w Crillon le Brave był wieczorny spacer z przewodnikiem po okolicznych wzgórzach. Do hotelu wróciłam tuż przed zachodem słońca, w samą porę, by jeszcze raz nacieszyć wzrok tym przepięknym spektaklem.

Crillon le Brave to doskonały wybór zarówno dla osób, którym marzy się wypoczynek z dala od wielkomiejskiego zgiełku, par szukających miejsca na romantyczny weekend, sportowców amatorów chcących zmierzyć się z trasami znanymi z Tour de France, jak i dla wielbicieli dobrego wina.

■ Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w maju zaczynają się od 395 euro za pokój typu Superior. Hotel może zorganizować transfer z lotnisk w Avignonie (40 minut), Marsylii (75 minut) i innych miastach. W ofercie Crillon le Brave znajdują się także różnorodne wycieczki po okolicy: od weekendowych wypraw rowerem na Mont Ventoux po zwiedzanie okolicznych winnic. crillonlebrave.com

FOTELE W KLASIE BIZNES

Podniebna podróż w klasie biznes to wyjątkowa przyjemność, zwłaszcza na odcinkach długodystansowych, ale też duży wydatek. Linie lotnicze konkurują ze sobą jakością foteli, sposobem ich ustawienia i ilością miejsca. Oto nasz przewodnik, opisujący wady i zalety sześciu najpopularniejszych typów foteli.

Niektórzy przewoźnicy montują fotele przodem do kierunku lotu, inni ustawiają je w konfiguracji typu yin-yang. Możliwe są także układy skośne, w których fotele zamontowane są według wzorca jodelki. Zgodnie ze standardami dobry fotel w klasie biznes powinien rozkładać się do poziomu płaskiego łóżka, zajmując przy tym jak najmniej miejsca. Równie istotne jest, by posiadał bezpośredni dostęp do przejścia, dzięki czemu chcąc skorzystać z toalety, nie musimy przeciskać się przez miejsce pasażera obok. Liniom zależy także, by konstrukcja fotela była jak najlżejsza, ponieważ każdy dodatkowy kilogram oznacza większe spalanie paliwa.

Niewielu przewoźników projektuje swoje fotele od podstaw. Większość zdaje się na gotowe rozwiązania producentów, dostosowując je do swoich potrzeb. Co więcej niektórzy przewoźnicy w jednym modelu samolotu mogą oferować dwa odmienne typy foteli. Najczęściej wynika to z modernizacji kabin, która zwykle przebiega etapami. Mimo tak wielu zmiennych postanowiliśmy sklasyfikować najczęściej spotykane produkty w klasie biznes oraz przewoźników, którzy je oferują.

SUPER DIAMOND

Fotel Super Diamond, stworzony przez firmę Collins Aerospace, zrobił prawdziwą furorę wśród linii lotniczych na całym świecie. Przede wszystkim dlatego, że można go zastosować w układzie na jodelkę, który gwarantuje bezpośredni dostęp do przejścia. Fotel można regulować na wiele sposobów, można również rozłożyć go na płasko, tworząc łóżko o długości 198 centymetrów.

Doskonale właściwości fotela sprawiły, że linie British Airways zakupiły go do nowej klasy Club Suite. Na potrzeby przewoźnika producent dodał przesuwne drzwi, zapewniające prywatność. W kwietniu przewoźnik Westjet wprowadził do oferty własną wersję fotela, którą zainstalowano w boeingach

787-9. W kabinie klasy biznes znalazło się jedynie 16 foteli w układzie 1-2-1 i z przesuwными ściankami oddzielającymi dwa środkowe siedzenia. W cenie biletu znajduje się także usługa ścielenia fotela do snu.

- Instalowany na pokładach linii: Air China, British Airways, China Airlines, Hainan Airlines, Hong Kong Airlines, Qatar Airways, Westjet.



NA ZDJĘCIU:
Dreamliner
PO PRAWIEJ:
Nowa klasa Club
Suite linii BA

TEKST TOM OTLEY, MARZENA MRÓZ

APEX

Pierwotnie produkowany przez firmę B/E Aerospace (później przejętą przez koncern Rockwell Collins) fotel Apex instaluje się w układzie naprzemiennym, który umożliwia rozłożenie go na płasko i zapewnia bezpośredni dostęp do przejścia. Apeksy montuje się zarazem w nieco mniej zagęszczonej konfiguracji niż choćby w przypadku modelu Thompson Vantage XL, co oznacza, że po rozłożeniu fotela pasażer nie musi wsuwać nóg do specjalnej wnęki pod przednim stoliczkiem. W naszej recenzji klasy produktu Sky Suite 787 linii Japan Airlines, który bazuje na modelu Apex, zauważyliśmy, że fotele osadzone są w specjalnych kabinach, które ograniczają kontakt wzrokowy z innymi pasażerami, co w większości sytuacji można uznać za zaletę, ale w przypadku gdy podróżujemy ze znajomym, stanowi to spore utrudnienie.

Podobnie jak w przypadku większości wymienionych tu foteli Apex posiada kilka ustawień oraz funkcję masażu. Dodatkowo pod podnóżkiem znajduje się półeczka, np. na torbę na laptop.

- Instalowany na pokładach linii: Japan Airlines, Korean Air, Oman Air.



NA GÓRZE I PO LEWEJ: Sky Suite na pokładzie samolotu linii JAL
PO PRAWIEJ: Fotele Apex



CIRRUS

Opracowany przez firmę Zodiac Aerospace, którą dwa lata temu przejął koncern Safran Seats, fotel Cirrus jest jednym z najbardziej lubianych produktów oferowanych w klasie biznes. Od 2009 roku, kiedy zadebiutował na pokładach linii US Airways, powstało kilkanaście jego wariantów.

Wszystkie wersje rozkładają się w płaskie łóżko i posiadają dostęp do przejścia w konfiguracji 1-2-1, choć w niektórych wariantach pasażerowie mogą liczyć na nieco więcej przestrzeni.

Model ten znajdziemy m.in. na pokładach samolotów linii Air France (w układzie odwrotnej jodelki), gdzie fotele w rzędach zewnętrznych zwrócone są w stronę okien, natomiast w kabinach maszyn Vietnam Airlines zamontowano je w bardziej klasycznym układzie na jodelkę.

- Instalowany na pokładach linii: American Airlines, Cathay Pacific, Delta Air Lines, Finnair, KLM, Vietnam Airlines.



OD LEWEJ: Vietnam Airlines; Air France; fotel Cirrus w konfiguracji podwójnej

PO PRAWIEJ: Fotel Optima rozłożony na płasko
Poniżej: Wersja fotela Polaris dla linii United



OPTIMA

Fotel Optima to koncepcja autorstwa firm Acumen Design Associates i PriestmanGoode, za której produkcję odpowiada koncern Safran Seats. Można go znaleźć na pokładach samolotów linii United, gdzie nosi on nazwę Polaris. Do 2020 przewoźnik chce wyposażyć w polarysy wszystkie długodystansowe maszyny w swojej flocie. Klasa biznes mieści się w dwóch osobnych sekcjach samolotu w układzie 1-2-1. W rzędach nieparzystych fotele skierowane są przodem do kierunku lotu i oddzielone od przejścia bocznym stoliczkiem. Natomiast w rzędach parzystych siedzenia skierowane są ku przejściu w układzie na jodelkę.

Polarisy są chwalone za wygodę nawet przez wysokich pasażerów. Kąt nachylenia steruje się za pomocą specjalnego suwaka, dzięki czemu przejście z pozycji siedzącej do pozycji leżącej zajmuje jedynie kilkanaście sekund.

Jedynym mankamentem fotela jest niewielka ilość schowków. Oprócz względnie przestronnej bocznej szafki oraz niewielkiej półeczki na drobne przedmioty nie ma tu żadnych innych miejsc do przechowywania rzeczy.

- Instalowany na pokładach linii: United.



OD LEWEJ: Emirates A380; fotel Solstys III na pokładzie samolotu Singapore Airlines

STELIA SOLSTYS

Najnowszy produkt firmy Stelia Aerospace rozkłada się na płasko i oferuje bezpośredni dostęp do przejścia. Zastosowano tu specjalny naprzemienny układ, w którym po rozłożeniu siedzenia stopy pasażera spoczywają we wnęce mieszczącej się pod bocznym stoliczkiem poprzedzającego fotela.

Fotele tej marki spotkać można m.in. na pokładach airbusów 380 linii Emirates. W

rzędach z podwójnymi siedzeniami znajdują się one obok siebie albo dzieli je niewielka odległość i specjalna przesuwana przegroda. Luka między fotelami znacznie utrudnia komunikację między pasażerami podróżującymi razem, a pierwszy wariant może być dość krępujący dla osób podróżujących osobno.

Zaskoczeniem jest to, że fotele znajdujące się pod oknem mają więcej miejsca na nogi od tych, które mieszczą się na środku kabiny.

Dlaczego więc przewoźnik zdecydował się na takie rozwiązanie?

- Instalowany na pokładach linii: Emirates, Etihad Airways, Iberia, Vietnam Airlines. Warto nadmienić, że podobne fotele w wariantcie Solstys III znajdziemy na pokładach linii Singapore Airlines, natomiast w samolotach należących do Turkish Airlines można natknąć się na jeszcze inny wariant o nazwie Aurora.

THOMPSON VANTAGE XL

Fotele Thompson Vantage posiadają naprzemienną konfigurację, w której siedzenia zwrócone są raz w prawo, a raz w lewo. Jak przystało na klasę biznes, Vantage XL można rozłożyć na płasko i w takiej pozycji nogi pasażera spoczywają we wnęce znajdującej się pod bocznym stolikiem poprzedzającego go fotela. Wszyscy podróżni siedzą bezpośrednio przy przejściu albo są od niego oddzieleni wspomnianym wyżej stolikiem. W rezultacie układ siedzeń w kabinie jest dość nieregularny, w większości jest to 1-2-1, ale w kilku sekcjach również 1-2-2.

Thompson Vantage XL zadebiutował na pokładach amerykańskiej taniej linii Jetblue, która od 2014 roku stosuje go w połączeniu z przesuwными drzwiami. Fotel ten znajdziemy obecnie także m.in. na pokładach linii Delta Air Lines, która również wyposaża go w przesuwne drzwi. Wariant produkowany dla Philippine Airlines posiada specjalny pneumatyczny system amortyzacji z regulacją twardości siedziska i oparcia oraz funkcją masażu.

• Instalowany na pokładach linii: Aer Lingus, Delta Air Lines, Jetblue, LATAM, Malaysia Airlines, Philippine Airlines, Qantas, SAS, SWISS.



OD GÓRY:
Fotel w klasie biznes linii Delta; Philippine Airlines; konfiguracja podwójna

CO PRZYNIESIE PRZYSZŁOŚĆ

W ostatnich latach branża producentów foteli lotniczych zaczęła się konsolidować i obecnie rynek ten jest praktycznie całkowicie zdominowany przez kilku największych producentów. Co prawda nie oznacza to, że w przyszłości wszystkie fotele w klasie biznes będą takie same, ale prawdopodobnie różnice między nimi

będą znacznie mniejsze niż obecnie. Które linie lotnicze unowocześnią w najbliższym czasie swoją klasę biznes?

Jeszcze w tym roku na pokładach kilku maszyn linii Aer Lingus pojawią się nowe fotele Thompson Aero Vantage.

Linia KLM, której flota długodystansowa wyposażona jest

w fotelu Cirrus, od czerwca tego roku zacznie instalować na pokładach swoich dreamlinerów także fotele Jamco's Venture.

W nowych i zmodernizowanych samolotach linii American Airlines znajdą się wkrótce fotele Super Diamond.

W przyszłym roku należąca do Singapore Airlines regionalna linia Silkair zmodernizuje swoją flotę pięciu boeingów 737 max 8, instalując na ich pokładach fotele Thompson Vantage. Ten sam produkt znajdzie się również w kabinach 32 nowych maszyn przewoźnika, które w kolejnych latach dołączą do jego floty.

FOTELE W KLASIE BIZNES NA POKŁADACH SAMOLOTÓW LOT-U

Podróż na pokładzie dreamlinerów polskiego przewoźnika w klasie biznes to prawdziwa przyjemność. Uwagę zwracają większa przestrzeń na nogi, szersze fotele i aż o 30 procent większa powierzchnia okien.

Wszystkie fotele w dreamlinerach LOT-u są wyposażone w gniazdko elektryczne, port USB i system rozrywki pokładowej. W samolocie zamontowano oświetlenie typu LED oraz zaciemniane okna, których zadaniem jest minimalizowanie jet-lagu. Wygodny fotel o szerokości 21" z regulowanymi zagłówkami i podnóżkami zapewnia idealne warunki do wypoczynku. Każdy fotel posiada wbudowany stolik oraz ruchomą zasłonkę, gwarantując prywatności.

Klasa biznes posiada 18 foteli, które przy pomocy przycisku rozkładają się do zupełnie płaskich łóżek. LOT jest jedną z nielicznych linii lotniczych, która w klasie biznes oferuje – oprócz koldry i poduszki – również białe prześcieradło.

Samolot ma także większy schowek na bagaż. Mieszczą się w nim cztery sztuki bagażu o wymiarach 25x30x61 centymetrów, a sufit zawieszony na wysokości 2,4 metra sprawia, że wszystkie torby mieszczą się w lukach bez problemu.

- Producent foteli: Safran Seats
- Model: Aura (Aura Lite dla Boeinga 787-9 Dreamlinera)
- Układ: 2-2-2
- Długość (po rozłożeniu do pozycji lie-flat): 78" (198 centymetrów)
- Szerokość: 21" (54 centymetry)



Spędź wiosnę w hotelu Sheraton Warszawa



Bogata oferta kulturalna, ciągnące się kilometrami gwarne bulwary wiślane, a także ogromna ilość luksusowych sklepów i najlepszych restauracji w kraju sprawia, że weekendowa wycieczka do Warszawy będzie pełna wyjątkowych przeżyć. Jednak po całym dniu korzystania z uroków miasta warto będzie odpocząć i poczuć się absolutnie komfortowo w hotelu Sheraton Warszawa.

IDEALNA LOKALIZACJA

Hotel położony jest w zacisznym miejscu w samym centrum miasta. Z placu Trzech Krzyży dostęp do głównych zabytków Warszawy jest bardzo łatwy, a odległości na tyle niewielkie, że można je pokonać na piechotę. Od Pałacu

Hotel położony jest w zacisznym miejscu w samym centrum miasta.

Kultury i Nauki hotel dzieli jedynie 2 kilometry, a spacer na Starówkę to tylko 15 minut malowniczym Nowym Światem. Hotel znajduje się również niedaleko głównej stacji kolejowej, a przejazd taksówką na lotnisko zajmie nam około 20 minut.

STARODAWNY SZYK W NOWOCZESNYCH POKOJACH

Hotel posiada 350 pokoi, które niedawno zostały nowocześnie odremontowane, nie tracąc tym samym swojego szykownego charakteru i starodawnej elegancji. Hotel posiada wszystkie niezbędne udogodnienia, w tym 24-godzinne centrum fitness, parking podziemny i pralnię, a dobrze wyszkolony personel może pomóc w organizacji transferu lotniskowego czy zarezerwowaniu wycieczki po Warszawie.



Goście, którzy zamieszkują apartamenty oraz pokoje rodzinne, mogą cieszyć się prywatnym dostępem do ekskluzywnego saloniku Sheraton Club Lounge.



Co więcej posiadacze zwierząt mogą odetchnąć z ulgą. Nie muszą już zostawiać swoich pupili w domu, ponieważ hotel jest przyjazny zwierzętom. Dodatkowym asem w rękawie hotelu jest Sheraton Signature Bed, czyli jedyne w swoim rodzaju wygodne, komfortowe łóżko, zaprojektowane specjalnie dla marki Sheraton.

Jeśli do Warszawy wybierzesz się całą rodziną, idealnym wyborem będzie pobyt w jednym z apartamentów typu Deluxe Suite i Executive Suite. Mają one od 63 do 90 metrów kwadratowych powierzchni, a z ich okien rozciąga się piękny widok. Rezerwując jeden z apartamentów, możesz liczyć na dodatkowe udogodnienia, takie jak bezpłatny dostęp do bezprzewodowego Internetu, ekspres do kawy czy rozszerzona oferta przyborów toaletowych.

CHWILA RELAKSU W SHERATON CLUB LOUNGE

Goście, którzy zamieszkują apartamenty oraz pokoje rodzinne, mogą cieszyć się prywatnym dostępem do ekskluzywnego saloniku Sheraton Club Lounge, usytuowanego na najwyższym, szóstym piętrze hotelu. W godzinach porannych serwowane jest tu bezpłatne śniadanie, a podczas pory koktajlowej goście mogą delektować się popołudniowymi przekąskami i napojami, a także posłuchać relaksującej muzyki. Dodatkowo dostępne są także stacje komputerowe oraz szybki Internet bezprzewodowy.

Hotel Sheraton Warszawa to nowy, lepszy wymiar komfortu, który idealnie wpisze się w plan wiosennej wizyty w Warszawie. Aby dowiedzieć się więcej, odwiedź: sheratonwarsaw.pl

LATO NAD JEZIOREM

TEKST MARZENA MRÓZ

Scena operowa na jeziorze, wędrówki po górach,
malowniczo położone trasy rowerowe
i architektura na światowym poziomie.
To wszystko jest możliwe latem w okolicach
Jeziora Bodeńskiego i stolicy regionu – Bregencji.



Nad Jezioro Bodeńskie warto wybrać się z kilku powodów. Jednym z nich jest Festiwal Bregencki, który odbywa się od 1945 roku na scenie znajdującej się na jeziorze, pod gołym niebem. Przedstawienia wystawiane w Bregencji to prawdziwa uczta dla amatorów opery. W 2018 roku można było tu zobaczyć fenomenalną „Carmen” Bizeta, a tego lata od 17 lipca do 18 sierpnia – „Rigoletto” Giuseppe Verdiego. Te niezwykle spektakle, które można oglądać pod rozgwieżdżonym niebem, są przygotowywane przez czołówkę światowych reżyserów, a obsada też jest zwykle doborowa. Fani opery przyjeżdżają do Bregencji z całego świata także po to, żeby zobaczyć słynną obrotową scenę i technologiczne popisy specjalistów, prześcigających się w przygotowaniu widowiska, które jest jeszcze bardziej spektakularne. Co ciekawe, przedstawienia odbywają się nawet podczas niepogody. Bilety zaczynają się od kwoty 30 euro; bregenzerfestspiele.com

KRAINA WRAŻEŃ

Bregencja jest stolicą austriackiego kraju związkowego Vorarlberg. Jej malownicze położenie nad Jeziorem Bodeńskim, u ujścia rzeki Bregenzer Ach i u stóp gór należących do masywu Lasu Bregenckiego przyciąga w te strony amatorów zarówno sztuki, jak i dziewiczej przyrody. Vorarlberg leży na zachodnim krańcu Austrii, blisko granicy z Niemcami, Szwajcarią i Księstwem Lichtensteinu. Piesze wędrówki,

W tym roku od 17 lipca do 18 sierpnia na na Festiwalu Bregenckim zobaczymy operę „Rigoletto” Giuseppe Verdiego.

rowerowe rajdy, a także przejażdżki statkiem po jeziorze to najlepsza metoda na poznawanie jego uroków.

Zmysł estetyki i przemyślana kreatywność mieszkańców regionu można zauważyć w wielu wymiarach. Zarówno w miastach, jak i wioskach zaskakuje ciekawa architektura. To chyba jedyny land w Austrii, gdzie na tak małej przestrzeni można zobaczyć tak wiele dobrych przykładów współczesnego budownictwa – budynków wykonanych przede wszystkim z drewna i kamieni. Także wiele hoteli wyróżnia się nowoczesnym stylem, a ich wyposażenie zwykle jest dziełem rzemieślników z regionu.

Scena kulturalna jest na światowym poziomie. Oprócz najważniejszej w roku imprezy, jaką jest bez wątpienia Festiwal Bregencki, muzyce klasycznej poświęcona jest Schubertiade w Schwarzenbergu i Hohenems. Popkultura i design to z kolei domena letniego festiwalu poolbar w Feldkirch. Jednym z najciekawszych muzeów jest Dom Sztuki w Bregencji. Jest on zlokalizowany w wyjątkowym budynku przypominającym szklany sześcian i prezentuje sztukę współczesną. Historię i współczesność regionu przedstawia Vorarlberg Museum w Bregencji. Warto też wybrać się do interaktywnego muzeum przyrodniczego w Dornbirn. Nowoczesne rzemiosło, przede wszystkim z Lasu Bregenckiego, prezentuje Werkraumhaus w Andelsbuch.

MIEJSCE DLA AKTYWNYCH

Będąc w Bregencji, koniecznie trzeba przepłynąć statkiem jezioro, co pozwoli spojrzeć na region z innej perspektywy. Na

pierwszym planie zobaczymy jego łagodny brzeg, malownicze wioski i miasta, a w tle góry, wzgórza i sady. Statki floty Jeziora Bodeńskiego wyruszają z portu w Bregencji do najbardziej atrakcyjnych miejsc wokół jeziora; bodenseeschiffahrt.at

Amatorzy golfa będą zachwyceni wysokogórską sceną, którą szczytują tujejsze pola golfowe. Do wyboru są cztery pola 18-dolkowe, trzy 9-dolkowe i 20 wyspecjalizowanych hoteli wokół.

W całym Vorarlbergu jest też sporo górskich tras rowerowych, a przyjemność pedałowania można tu połączyć z turystyką kulinarną. Montafon poleca swój pięciogodzinny szlak kulinarny z St. Gallenkirch.

MAPY I APLIKACJE

Pieszą wędrówkę, wyprawę rowerową czy zwiedzanie muzeum łatwiej przygotować, korzystając z map interaktywnych, dostępnych na stronie vorarlberg.travel, które szczegółowo opisują trasy. Informacje dotyczące szlaków można pobierać i drukować. Dodatkowo można tu znaleźć szczegóły na temat atrakcji turystycznych, gastronomii, punktów widokowych czy słynnych w regionie przystanków autobusowych.

SZTUKA NA PRZYSTANKU

Nie ma chyba drugiego takiego miejsca na świecie, które słynęłoby z niezwyklej architektury przystanków autobusowych. Wioska Krumbach licząca tysiąc mieszkańców zaprosiła artystów z całego świata do zaprojektowania oryginalnych

Region Vorarlberg słynie z tras idealnych na piesze wędrówki. Warto też wybrać się do Krumbach, żeby zobaczyć wyjątkowe projekty przystanków autobusowych.

przystanków, które dziś są jedną z najciekawszych atrakcji turystycznych regionu. W tym niezwyklej projekcie wzięli udział następujący twórcy: Smiljan Radic z Chile, Anton Garcia-Abril i Debora Mesa z Hiszpanii, De Vylder Vinck Taillieu z Belgii, Wang Shu i Lu Wenyu z Chin, Sami Rintala, Dagur Eggertsson i Vibeke Jenssen z Norwegii, a także Aleksander Brodsky z Rosji i Sou Fujimoto z Japonii. W ten sposób przy pomocy miejscowych rzemieślników powstało siedem oryginalnych przystanków, które warto zobaczyć, wysiadając na każdym z nich z żółtego regionalnego autobusu.

DOBRE MIEJSCA

W Bregencji warto zamieszkać w oddalonym nieco od miasta, ale za to świetnie z centrum skomunikowanym hotelu Schwarzler; schwarzler.at. Wybierając się na wycieczki w okolicie Hittisau, polecam hotel Das Schiff; schiff-hittisau.com

Idealne wakacje dla rodzin!
Sport, zabawa, beztroska...



Bogate bufety i open bar



Najlepsze lokalizacje na stokach Alp



Wspaniały program i opieka dla dzieci

HISTORIA I NOWOCZESNOŚĆ

Nasz korespondent przekonuje, że zanurzone w historii, a zarazem dynamicznie rozwijające się indyjskie miasto Lucknow to idealny cel podróży dla turystów pragnących poznać nowe, nieodkryte zakątki świata.

TEKST AMAR GROVER

Nie od dziś wiadomo, że partia polityczna, która w wyborach powszechnych w Indiach zgarnia większość głosów w stanie Uttar Pradesh, może praktycznie czuć się zwycięzcą w całym kraju. Uttar Pradesh zajmuje północną część rozległej Niziny Gangesu i posiada największą populację spośród wszystkich 29 stanów kraju. Jego tętniąca życiem stolica Lucknow należy do grona najszybciej rozwijających się miast Indii, a przy tym jest jednym z najbardziej niedocenianych miejsc turystycznych w regionie.

Lucknow od wieków było uważane za miasto ważne pod względem strategicznym; tutaj także mieścił się jeden z głównych ośrodków oporu podczas powstania Sipajów, które przyczyniło się do uformowania Indii Brytyjskich. Aby nieco lepiej zrozumieć wydarzenia tamtych czasów, warto złożyć wizytę w XIX-wiecznym kompleksie Brytyjskiej Rezydencji.

Obecnie kompleks ten, nazywany po prostu Rezydencją, jest wpisany do rejestru zabytków i pełni także funkcję parku publicznego.

– W dzieciństwie przychodziłem tu pograć w krykieta – mówi Shariq, mój dwudziestokilkuletni przewodnik. – W tamtych czasach można było tu łatwo się wślizgnąć, bo strażnicy nie zwracali na nas zbytnej uwagi. Ale teren nie był wtedy tak dobrze utrzymany jak obecnie – dodaje.

Dzięki płatnemu wstępowi na teren kompleksu udało się wyeliminować tłumy zwiedzających i hałaśliwe grupki nastolatków. Obecnie natkniemy się tu głównie na pary zakochanych i wygrzewających się w słońcu wiekowych mieszkańców miasta.

Zgodę na budowę Rezydencji dla urzędników Kompanii Wschodnioindyjskiej wyrazili ówczesni nababowie (władcy tego regionu). W tamtym okresie enklawa ta leżała na samym skraju miasta i była praktycznie samodzielną kolonią z wysokimi murami, ufortyfikowanymi bramami i bateriami dział, skarbcem, kościołem, mesą oficerską, pocztą i wieloma innymi budynkami, w tym oczywiście okazałą, dwupiętrową willą →



rezydenta. Cały kompleks stał na wzniesieniu i posiadał wyjątkowe walory obronne. Dowodów na to nie trzeba szukać daleko. W 1857 roku podczas wspomnianego wcześniej powstania Sipajów Rezydencja przetrwała sześciomiesięczne oblężenie do czasu, gdy możliwa była całkowita ewakuacja jej mieszkańców.

Idealnie wypielęgnowane ogrody i zadbane trawniki łagodzą nieco przygnębiający widok ruin dawnej Rezydencji. Po powstaniu Brytyjczycy nigdy więcej nie zamieszkali na terenie posiadłości, traktując ją jako przerażającą pamiątkę po tamtym okresie. Niewiele zmieniło się tu także po odzyskaniu przez Indie niepodległości. W dawnym aneksie głównego budynku mieści się obecnie Muzeum Pamięci Roku 1857, które warto zwiedzić, nawet jeśli mamy niewiele czasu. Co ciekawe, wbrew przypuszczeniom sposób przedstawienia historii tamtego okresu nie jest wcale jednostronny. Przykładowo na jednej z tablic możemy przeczytać, że: „Niemał na każdej cegle tego budynku zachowały się ślady walki o wolność”. Natomiast z innej tablicy dowiemy się, że te same cegły: „Pamiętają heroiczne czyny i cierpienia wielu Brytyjczyków i tubylców broniących Rezydencji”.

Kebaby z Lucknow
charakteryzuje
niezwykle ważna
cecha: dosłownie
rozpływają się
w ustach.

Wewnątrz znajdują się ekspozycje broni, niewielki, acz drobiazgowo odtworzony model Rezydencji z czasów przed powstaniem, dokumenty, obrazy i litografie przedstawiające ważne postaci i wydarzenia. W jednym z pomieszczeń znajduje się jedna z najbardziej poruszających pamiątek po oblężeniu – ogromna dziura w gzymsie pozostawiona przez kulę armatnią, która 1 lipca 1857 roku zabiła Susanę Palmer, córkę jednego z obrońców Rezydencji.

SIĘGAJĄC SZCZYTÓW

Docieram wraz z Shariqiem do starej dzielnicy miasta, będącej prawdziwym labiryntem ulic, alejek i zaułków. To tutaj najbardziej widać muzułmańskie dziedzictwo Lucknow, z którego mieszkańcy wydają się być szczególnie dumni. Fakt ten wynika prawdopodobnie z nadzwyczaj tolerancyjnej kultury tutejszych nababów i nieukrywanego szacunku dla wyrafinowanych manier i etykiety ówczesnych wyznawców Mahometa.



W 1775 roku Lucknow zostało nową stolicą Awadhu – niewielkiego, ale ważnego królestwa, którego władcy posiadali perskie korzenie. W tamtym czasie w mieście było wielu kupców i rzemieślników, ale nie brakowało tu także najemników, poszukiwaczy przygód i handlarzy bronią przybywających z Bliskiego Wschodu, Armenii, a nawet Francji. Dla gości z zagranicy Lucknow było spełnieniem najbardziej romantycznych fantazji o orientalnym bogactwie i przepychu. Dwory nababów stały się synonimem wyrafinowania, uprzejmości i elegancji. Ich kultura była przedziwną mieszanką różnorodnych wpływów. Z zewnątrz przypominała nieco kulturę Zachodu, na przykład w kwestii architektury oraz zamiłowania do mocnych likierów. Jednak od wewnątrz była ona na wskroś konserwatywna i charakteryzowała się przywiązaniem do tradycji, czego dowodem były oddzielne pomieszczenia dla kobiet oraz typowo indyjski wystrój wnętrz.

WAŻNE INFO

■ Z portu lotniczego w Lucknow można dotrzeć do wielu indyjskich miast, w tym do New Delhi i Bombaju. Na trasie między New Delhi i Lucknow kursują także wygodne pociągi ekspresowe Lucknow Swarna Shatabdi Express (wyjazd o 6:10, przyjazd o 12:40; trasa powrotna: odjazd o 15:35, przyjazd do New Delhi o 22:15).

■ W Lucknow warto zatrzymać się w komfortowym hotelu Lebua Lucknow, który mieści się w spokojnej dzielnicy nieopodal centrum miasta i posiada 41 luksusowo urządzonych pokoi. Nocleg ze śniadaniem w pokoju dwuosobowym Awadh to koszt 5 tysięcy rupii (ok. 260 złotych), natomiast w apartamencie Heritage 12 tysięcy rupii (ok. 650 złotych).

Włodarze Kompanii Wschodnioindyjskiej dobrze wiedzieli, jak skutecznie osłabić władzę ówczesnych królów Awadhu. Po przejściu kontroli nad tym regionem Kompania zaczęła wyznaczać marionetkowych władców, którzy działali na korzyść Brytyjczyków. Korporacja bogaciła się kosztem mieszkańców, doprowadzając Awadhu na skraj przepaści. Co prawda na wybuch powstania z 1857 rokułożyło się wiele czynników, ale dramatyczna sytuacja Lucknow była jednym z ważniejszych. Kiedy kurz bitewny opadł, rząd brytyjski postanowił rozwiązać Kompanię i przejąć władzę w regionie. Niemał 20 lat później królowa Wiktoria została cesarzową Indii.

DLA SMAKOSZY

Przed zwiedzaniem nieco wyblakłych, acz nadal imponujących zabytków Lucknow Shariq zabrał mnie na targowisko zwane Akbari Gate, abym mógł zapoznać się z bliska z jedną z najznamienszych wizytówek miasta, czyli jego wyborną kuchnią. Nic dziwnego, że w menu wielu dobrych indyjskich restauracji znajdziemy „dania kuchni nababów” czy też „kebaby à la Lucknow”. Ku mojemu zadowoleniu wybór Shariqa padł na lokal hołdujący zasadzie: „Im tłuszciej, tym smaczniej”.

Kebaby z Lucknow charakteryzuje jedna, niezwykle ważna cecha: dosłownie rozpływają się w ustach. – To dlatego, że przed smaženiem mięso rozbija się tłuszcikiem, aby było miękkie – tłumaczy Shariq.

Przez niemal godzinę siedzieliśmy w jadalni o nazwie Mubeen's, zającąc się kebabami galawati i przepyszny, wolno gotowanym gulaszem baranim nihari, podawanym z placzkami kulcha. Potem przy pobliskiej ulicy uraczyłem się jeszcze gorącym szaszłykiem z nerek i wątróbki, ale nie dałem się skusić na filiżankę kaszmirskiej herbaty, która z wyglądu przypominała ciepły koktajl truskawkowy. Ucztę zakończyliśmy kulfi, czyli tradycyjnymi indyjskimi lodami o gęstej konsystencji i karmelowym smaku, które powstają

w trakcie czasochłonnego procesu redukcji mleka. Sprzedawane w szczelnie zamkniętych kapsułkach kulfi wyglądają niepozornie, ale smakują niebiańsko.

– W Lucknow nie znajdziesz nic lepszego – przekonywał mnie Shariq.

NA WIELKĄ SKALĘ

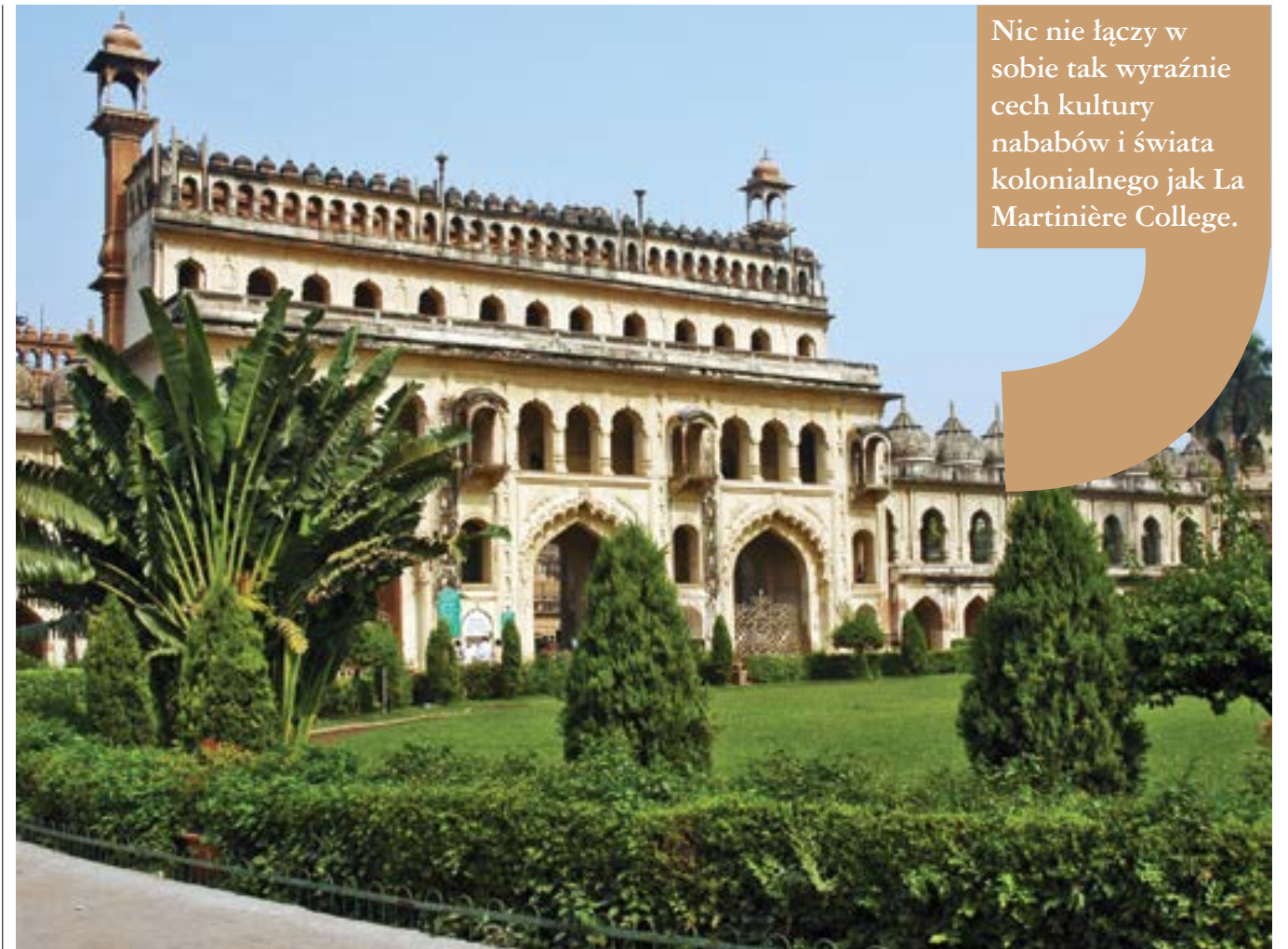
Po powstaniu Sipajów niektórzy urzędnicy Korony Brytyjskiej chcieli w zemście zrównać z ziemią wszystkie ocalałe pałace i rezydencje w Lucknow. Na szczęście plany te nie powiodły się, dzięki czemu po dziś dzień można podziwiać choćby majestatyczną bramę miejską Rumi Darwaza, która przypomina nieco stambulską Sublime Porte. Spośród ocalałych imambarów, czyli sal zgromadzeń, najbardziej imponującą i najczęściej odwiedzaną jest Bara Imambara. W tej okazałej budowlu, która do złudzenia przypomina meczet, odbywają się obecnie coroczne wiece i inne zgromadzenia oraz uroczystości państwowe. Mieszczą się tu także grobowce sponsora Bary Imambary nababa Asafa-ud-Daula oraz jej głównego architekta.

Całość ukończona w 1791 roku charakteryzuje się żłobionymi łukami oraz bogato zdobionymi kopułami i kopułkami. Pomiędzy stropem a mieszczącym się na dachu tarasem rozciąga się labirynt przejść i komnat z 489 identycznymi drzwiami. Zwiedzałem je w towarzystwie radosnej grupki hinduskich rodzin z rozwrzeszczanymi latoroślami, które co chwila gubiły się w płataninie korytarzy.

Z tarasu roztacza się widok na ogrody i meczet Asfi z dwoma strzelistymi minaretami. Niektórzy mieszkańcy Lucknow są przekonani, że w Barze Imambarze mieszczą się tajemne podziemne korytarze prowadzące do pobliskiej rzeki Gomti, Allahabadu, a nawet Delhi.

Jednak żaden budynek starego Lucknow nie łączy w sobie tak wyraźnie cech kultury nababów i świata kolonialnego jak La Martinière College, nazwany tak na cześć francuskiego żołnierza i poszukiwacza przygód Claude’a Martina. Po dołączeniu do Kompanii Wschodnioindyjskiej Martin wszedł w łaski ówczesnego nababa, poznał jego najbliższe otoczenie i bardzo się wzbogacił. Rezydencja, o której mowa, została wzniesiona w latach 90. XVII wieku i pełniła funkcję wiejskiej posiadłości Martina o wdzięcznej nazwie Constantia. Pod względem architektonicznym jej bryła jest intrygującą mieszanką licznych stylów, w tym gotyckiego, georgiańskiego i palladiańskiego, z akcentami znanymi z architektury mogolów i nababów.

Spośród ocalałych imambarów najpiękniejsza jest przypominająca meczet Bara Imambara.



Nic nie łączy w sobie tak wyraźnie cech kultury nababów i świata kolonialnego jak La Martinière College.

Dopiero w 1845 roku, czyli 45 lat po śmierci Martina, wypełniono zapis z jego testamentu, nakazujący przekształcenie Constantii w szkołę dla chłopców. Podczas powstania Sipajów uczniów i pracowników szkoły ewakuowano do Rezydencji. Tam, karmieni zupą gotowaną na wywarze z głów bawołów, czynnie pomagali w obronie enklawy, czym szkoła szczyt się po dziś dzień. La Martinière College jest jedną z najbardziej znanych i prestiżowych szkół publicznych w Indiach.

Co prawda osoby z zewnątrz nie mają wstępu na jej teren, ale jeśli trafimy na życzliwego strażnika, jest szansa, że uda nam się odbyć krótką, nieformalną wycieczkę po tym miejscu. Popiersie Martina stoi w holu głównym szkoły pośród wygrawerowanych tablic ściennych i pomników, natomiast jego ciało spoczywa w krypcie. Fasadę budynku zdobią posągi przedstawiające różnorodne postacie i zwierzęta, w tym parę lwów, natomiast na ogromnym tarasie na tyłach obiektu stoją ogromne armaty.

Zwiedzając Lucknow, natrafiłem także na przepastny plac otoczony wysokimi, kamiennymi murami. Czyżby był to tor wyścigowy? A może pałac prezydencki albo

kwatery dowództwa armii? Nic z tych rzeczy. Ambedkar Memorial to jedyny w swoim rodzaju pomnik wzniesiony w hołdzie Bhimrao Ambedkarowi, bohaterowi ruchu niepodległościowego, który walczył o sprawiedliwość społeczną, a w szczególności o prawa Dalitów, czyli kasty tzw. niedotykalnych.

Budowa Ambedkar Memorial trwała w latach 1995-2008. Cały 14-hektarowy teren tego obiektu wyłożono płytami z piaskowca radżaściańskiego, przez co w lecie panuje tu nieznosny upał, ponieważ płyty mocno się nagrzewają. Większość mieszkańców Lucknow uważa tę inwestycję za kompletną pomyłkę i przejaw próżności byłej sekretarz generalnej stanu Uttar Pradesh Kumari Mayawati, która forsowała ten projekt. Mimo licznych oskarżeń o korupcję Mayawati, zwana „Królową Dalitów”, ma miliony wielbicieli w całych Indiach.

Jednym z charakterystycznych elementów pomnika są stojące w dwóch rzędach posągi 60 słoni przypominających maskotkę partii, do której należy Kumari Mayawati. Trzeba jednak przyznać, że po zmroku oświetlone kolumnady i kopuły Ambedkar Memorial prezentują się atrakcyjnie.

TEKST NAT BARNES

Mercedes EQC pojawi się w sprzedaży pod koniec tego roku.

ELEKTRYCZNE MASZYNY

Eksperci przewidują, że w 2019 roku znacznie wzrośnie popyt na samochody elektryczne. Postanowiliśmy przyjrzeć się najnowszym modelom, które bez wątpienia wkrótce zrewolucjonizują przemysł motoryzacyjny.

Zaryzykuję stwierdzenie, że za kilka lat w książkach o historii motoryzacji rok 2019 będzie określany jako przełomowy dla rozwoju samochodów elektrycznych.

Co prawda pojazdy napędzane silnikiem elektrycznym i różnego rodzaju hybrydy są w sprzedaży już od wielu lat, ale dopiero w ostatnim czasie ich popularność zaczęła rosnąć. Wraz ze wzrostem liczby punktów ładowania aut elektrycznych i postępem w dziedzinie produkcji baterii liczba pojazdów tego typu w samej Wielkiej Brytanii wzrosła do 19 tysięcy. Co więcej w bieżącym roku czeka nas wiele ciekawych premier samochodów elektrycznych, które mogą nieodwracalnie odmienić oblicze rynku motoryzacyjnego.

SZYBKIE ŁADOWANIE

Czynnikiem, który sprawił, że konsumenci ponownie spojrzeli przychylnym okiem na auta elektryczne, jest lepsza wydajność ich baterii. Pomijając Teslę, do niedawna zasięg większości samochodów elektrycznych wahał się w granicach 100-160 kilometrów. W ostatnich latach wartość tę udało się zwiększyć do około 230 kilometrów. Jednak modele Jaguar I-Pace i Hyundai Kona mogą pochwalić się już zasięgiem ponad 450 kilometrów, co dla większości Brytyjczyków, których codzienna droga do pracy wynosi przeciętnie 30 kilometrów, to aż za dużo.

Wzrost popularności pojazdów elektrycznych odnosi się zarówno do aut popularnych, jak i luksusowych. Nic →



OD GÓRY PO LEWEJ:
Audi E-Tron;
Hyundai Kona;
Porsche Mission E
koncept

BA NIE POZOSTAJE W TYLE

Do floty luksusowych taksówek oferowanych przez linie British Airways na lotnisku Heathrow w ramach usługi Premium Transfer Drive dołączyły ostatnio nowe elektryczne auta LEVC TX.

Z Premium Transfer Drive mogą skorzystać wybrani pasażerowie klas premium, którzy z racji napiętego grafika (szefowie firm, biznesmeni) często przybywają na lotnisko w ostatniej chwili. TX-y dołączyły do istniejącej już floty jaguarów, a na ich pokładzie znajduje się m.in. Wi-Fi, telefon, laptop i ładowarka USB. Jest też sporo miejsca na bagaż.



Korzystając jedynie z silnika elektrycznego, TX może pokonać blisko 115 kilometrów. Na wszelki wypadek wyposażono go więc także w 1,3-litrową benzynową jednostkę, która zwiększa zasięg pojazdu do 620 kilometrów. Szybkie ładowanie baterii pojazdu

do pełna zajmuje jedynie 30 minut.

Prognozuje się, że do końca 2020 roku około 40 procent ze wszystkich 21 tysięcy londyńskich taksówek będzie napędzanych energią elektryczną, co przyczyni się do obniżenia o niemal połowę emisji tlenków azotu generowanych przez czarną flotę.



OD GÓRY:
Jaguar I-Pace;
Honda Urban
koncept

serwisu internetowego Zap-Map, który stworzono z myślą o właścicielach samochodów elektrycznych. – W Wielkiej Brytanii największym problemem jest brak dedykowanych parkingów, przez co właściciele aut muszą zostawiać swoje samochody na ulicach, gdzie nie mogą ich doładować. W niektórych miastach stacje ładowania montuje się wewnątrz latarni ulicznych, ale jest to nadal kropla w morzu potrzeb. Kolejnym problemem jest brak kompatybilności między stacjami różnych operatorów. Mam nadzieję, że wprowadzenie w tym roku serwisu Zap-Pay znacznie poprawi tę sytuację – przekonuje Lane.

Jeżeli wierzyć zapewnieniom, Zap-Pay będzie prawdziwym wybawieniem dla właścicieli samochodów elektrycznych. Obecnie kierowca posiadający konto u jednego dostawcy może ładować swój samochód jedynie w punktach należących do tej jednej firmy. Taki stan rzeczy jest szczególnie problematyczny w miejscach zdominowanych przez jednego dostawcę. To jednak może się zmienić wraz z wprowadzeniem aplikacji Zap-Pay, za pomocą której będzie można zakupić usługę ładowania u wielu różnych dostawców.

Inne firmy, takie jak Instavolt, stawiają na prostsze sposoby ładowania pojazdów, bazujące na zasadzie „podłącz i zapłać”, natomiast najwięksi gracze branży paliwowej, czyli Shell i BP, przejmują mniejszych dostawców, rozbudowując swoje sieci i doposażając je w stacje szybkiego ładowania. Firma BP zainwestowała właśnie w chiński startup Powershare, którego aplikacja ułatwia kierowcom pojazdów wyszukiwanie stacji ładowania. Natomiast Volkswagen nawiązał współpracę z Tesco, w ramach której do 2020 roku w 600 sklepach tej brytyjskiej sieci detalicznej ma powstać 2400 punktów ładowania.

PIĘĆ ELEKTRYCZNYCH HITÓW ROKU 2019

■ **Jaguar I-Pace** Jaguar I-Pace wyprzedził Mercedesa i Audi w segmencie luksusowych elektrycznych crossoverów o niemal rok. Dość powiedzieć, że jego 90-kilowatowa bateria gwarantuje zasięg niemal 500 kilometrów. Nic więc dziwnego, że chętni na zakup tego wyjątkowego modelu muszą czekać aż pół roku na dostawę swojego egzemplarza.
Cena: od ok. 355 tys. zł

■ **Hyundai Kona EV** Na rynku nie brakuje pojazdów elektrycznych klasy premium o cenach przyprawiających o zawrót głowy. Znacznie mniejszy wybór jest w segmencie aut o przystępniejszej cenie, zwłaszcza takich, które mogłyby odgrywać także rolę samochodu rodzinnego. Na szczęście w tym roku pojawi się Hyundai Kona EV o imponującym zasięgu 460 kilometrów i świetnych właściwościach jezdnych. Jedynym minusem jest długi czas oczekiwania na dostawę.
Cena: od ok. 150 tys. zł

■ **Audi E-Tron** Audi E-Tron dołączyło do segmentu luksusowych pojazdów elektrycznych w marcu tego roku. Co prawda model ten nie może się mierzyć z I-Pacem pod względem zasięgu (400 kilometrów), ale w zamian na pokładzie znajduje się mnóstwo nowinek technicznych, takich jak choćby kamery zamiast lusterek bocznych.
Cena: od 350 tys. zł

■ **Mercedes EQC** Pierwszy elektryk od Mercedesa może pochwalić się zasięgiem rzędu 320 kilometrów wyciśniętym z baterii o mocy 80 kilowatów. Oznaczenie EQ ma być stosowane do wszystkich elektrycznych modeli producenta, dlatego należy oczekiwać, iż w nieodległej przyszłości pojawią się kolejne elektromercedesy.
Cena: ok. 320 tys. zł

■ **Honda Urban EV** Zaprezentowana jako model koncepcyjny na targach motoryzacyjnych we Frankfurcie w 2017 roku Honda Urban EV wzbudziła zachwyt obserwatorów i tej jesieni producent zapowiedział wypuszczenie na rynek jej wersji produkcyjnej. Jak dotąd nie znamy wielu szczegółów, ale jeśli ostateczna wersja będzie wyglądała choć w połowie tak dobrze jak jej prototyp, to model ten może okazać się hitem.
Cena: nieznana

TEKST TOM OTLEY

Grafitowa architektura parku biznesowego Leitz Park, oddalonego o 80 kilometrów na północ od Frankfurtu, byłaby z pewnością sporym wyzwaniem dla każdego fotografa amatora. Budynki kompleksu stoją na rozległym terenie, pokrytym jasnoszarą kostką brukową. Całość przypomina plac Poczdamski, tyle że w wersji z niską zabudową. Lustrzane okna budynków skutecznie chronią tajemnicę tego, co znajduje się w środku, a ich płaskie dachy niemal stapiają się z szarym, zimowym niebem. Jedynym akcentem kolorystycznym tego grudniowego popołudnia są umieszczone na wyższych piętrach budynków podświetlone czerwone plafony z logo Leiki. W tak mało kontrastowych warunkach oświetleniowych trudno o udane zdjęcie. Na szczęście zawsze można poprawić sobie nastrój ciepłym napojem z pobliskiej kawiarni.

Kompleks fabryczny Leitz Park to całkowicie nowy obiekt, który kontynuuje dumną, stuletnią tradycję firmy. Niemcy od lat uznawani są za ekspertów w zakresie procesów produkcji przemysłowej, a w branży optycznej Carl Zeiss i Leica są synonimami wysokiej jakości. Rodowód obu firm bazuje na chlubnej tradycji sąsiadujących miasteczek Solms i Wetzlar, gdzie od połowy XIX wieku działały firmy wyspecjalizowane w produkcji soczewek do mikroskopów. Nowy park, mieszczący się na obrzeżach Wetzlaru, stanowi najnowszy rozdział tej historii.

Marka Leica powstała na początku ubiegłego wieku, kiedy to Oskar Barnack, pracownik firmy optycznej Ernst Leitz, stworzył aparat fotograficzny, który był znacznie bardziej mobilny od poprzednich modeli. Jak często bywa w takich historiach, wynalazek ten był po części podyktowany własnym interesem Barnacka, ponieważ cierpiał on na astmę i trudno mu było nosić ze sobą ciężki sprzęt. Z licznych prototypów urządzenia →

Nasz korespondent przekonuje, że wizyta w Leitz Parku, nowej siedzibie firmy Leica Camera, może być bogatym źródłem inspiracji dla miłośników fotografii.



Leitz Park

w 1924 roku powstał model Leica I, a trzy dekady później Leica M, który w ciągu zaledwie kilku lat stał się nieodzownym narzędziem pracy renomowanych fotografów. Wiele z najbardziej znanych ujęć XX wieku uchwycono właśnie za pomocą tego modelu.

ZA KULISAMI

Jak można się domyślić, firma chętnie chwali się nazwiskami znamienitych fotografów, którzy uwieczniali na kliszy ważne wydarzenia z dziejów świata. W mieszczącej się w Leitz Parku galerii Leica Gallery można podziwiać zdjęcia autorstwa Aleksandra Rodcenki, André Kertésza, Walkera Evansa, Henri Cartier-Bressona, Roberta Capy, Lee Friedlandera, Williama Egglestona i Roberta Franka.

Fani marki mogą wybrać się na wycieczkę po fabryce. Oprócz niej w skład kompleksu wchodzi: wspomniana wcześniej Leica Gallery (wstęp bezpłatny) ze zmieniającymi się corocznie wystawami; jedyne w swoim rodzaju Leica Museum (wymagane rezerwacje); sklep firmowy (gdzie bez trudu można wydać fortunę); serwis naprawczy (zdolny zreperować każdą leicę) oraz stylowy hotel z własną galerią.

Co najlepsze, wszystkie te atrakcje są interesujące nawet dla osób niebędących żarliwymi wielbicielami niemieckiej marki. Niewątpliwie prawdą jest, że leiki to wyjątkowo piękne aparaty fotograficzne – innowacyjne pod względem technologicznym, a zarazem wierne swojemu rodowodowi pod względem wzornictwa i filozofii. Firma ma w ofercie kilkanaście modeli aparatów, w tym kilka przystępnych cenowo. Jeśli jednak marzy nam się flagowy model, czyli M10, to za sam korpus przyjdzie nam zapłacić około 30 tysięcy złotych. Podobną sumę trzeba wyłożyć na uniwersalny obiektyw Summilux-M 21mm f/1,4 ASPH.

I tu rodzi się pytanie: Czy warto? Nie ulega wątpliwości, że przewieszona przez ramię leica jest czytelnym znakiem, że jej właściciel bardzo poważnie podchodzi do fotografii. Poza tym z leicami jest jak z drogimi zegarkami: wysoki koszt produkcji, krótkie serie i bogata historia marki znajdują swoje odzwierciedlenie w cenach. Być może zdjęcia z leiki nie są o niebo lepsze od tych wykonanych za pomocą nikonów czy też canonów, ale nie o to w tym wszystkim chodzi. To przecież hobby, które można przyrównać do niedzielnego rowerzysty lekką ręką wydającego 50 tysięcy złotych na rower swoich marzeń. Liczy się sam fakt posiadania takiego cacka – reszta jest nieistotna.

Fani marki mogą wybrać się na wycieczkę po fabryce.



Leica M10 składa się z 1100 części, w tym 126 śrub i 17 elementów optycznych.



Wycieczka po fabryce Leiki to okazja do przyjrzenia się myśli inżynierskiej na najwyższym poziomie. Niektóre miejsca są niedostępne dla zwiedzających. Są to przede wszystkim działy, gdzie rozwija się nowe modele oraz wykorzystuje pilnie strzeżone tajemnice firmy. Leica M10 składa się z 1100 części, w tym płyt górnej i dolnej wyciętych z litego bloku metalu, które są następnie szlifowane i ręcznie polerowane w 40-minutowym procesie. M10 posiada także 126

śrub i 17 elementów optycznych, a podczas produkcji jej elementy są sprawdzane ponad 50 razy.

Bardziej spostrzegawczy goście Leitz Parku zauważą w tym surowo wyglądającym kompleksie także nieco bardziej zabawną stronę. Jeden z budynków przypomina bowiem kształtem rolkę filmu wraz z typową dla kliszy perforacją, natomiast na fasadzie drugiego znajduje się gigantyczny wizjer. Na terenie kompleksu mieści się również

ogromny posąg w kształcie obiektywu, a każdy zakamarek tutejszego hotelu (prowadzonego przez sieć Arcona) przesiąknięty jest tematyką fotograficzną. Krótko mówiąc, Leitz Park to prawdziwa mekka dla wielbicieli fotografii.

W Leica Gallery, oprócz ekspozycji ukazujących modele aparatów słynnej marki, znajdziemy także niezwykle zabawną sekcję poświęconą podróbkom modeli Leika wykonanym w Rosji i na Dalekim Wschodzie. Niektóre pochodzą z lat 40. ubiegłego wieku. W galerii zobaczymy niemal wszystkie modele marki wyprodukowane na przestrzeni ponad 80 lat. Wyjątkiem jest tutaj oryginalny prototyp pierwszego małoobrazkowca, który przechowywany jest w bezpiecznym i niedostępnym skarbcu bankowym. Co ciekawe, jedynie najbardziej wtajemniczeni pracownicy firmy wiedzą, który bank cieszy się tym ogromnym przywilejem.

POWRÓT DO KORZENI

Warto także zwiedzić samo miasteczko Wetzlar, którego historia sięga czasów średniowiecza. W 1772 roku kilka miesięcy swojego życia spędził tu sam Johann Wolfgang von Goethe. Niespełniona miłość, której tu doświadczył, stała się później kanwą powieści „Cierpienia młodego Wertera”. Starą fabrykę Leiki można nadal dojrzeć z mostu na rzece Lahn, a na uliczkach, przy których stoją domy z muru pruskiego, można doskonalić swoje fotograficzne rzemiosło. W trakcie jednej z takich sesji zaczęła mnie grupka niemieckich uczniów, którzy w ramach szkolnego projektu pytali przechodniów o ich opinię dotyczącą mediów społecznościowych. Trudno było zaprzeczyć, że nie jestem od nich uzależniony, skoro w tym samym czasie wrzuciłem na Instagrama świeżo wykonane zdjęcia.

Świat Leiki to oczywiście nie tylko aparaty fotograficzne, ale również różnorodne wydarzenia związane z tą słynną marką: od darmowych warsztatów o nazwie Akademia po weekendowe wycieczki, których uczestnicy mają okazję spotkać się ze słynnymi fotografami. Oczywiście w dzisiejszych czasach doskonale zdjęcia można wykonać także za pomocą smartfona (Leica współpracuje z chińskim producentem telefonów Huawei), ale jeśli tylko nie ogranicza nas budżet i chcielibyśmy wskoczyć na wyższy poziom fotograficznego kunsztu, to warto wybrać właśnie Leikę.

Kompleks Leitz Park czynny jest od wtorku do niedzieli 10:00-18:00; wstęp 9 euro. en.leica-camera.com/leitz-park

Do niedawna zapomniany przez branżę zegarmistrzowską brąz właśnie wkracza z przystupem na salony dzięki nowej kolekcji 1858 marki Montblanc.

TEKST CHRIS HALL

EPOKA BRAZU

Około 5,5 tysiąca lat temu Sumerowie zamieszkujący starożytną Mezopotamię opracowali metodę wytapiania miedzi i łączenia jej z innymi metalami: początkowo z arsenem, nieco później z cynkiem i cyną. Tak oto narodziła się epoka brązu, a wraz z nią cywilizacja, jaką znamy. Przez kolejne tysiąc lat Sumerowie i inne ludy tego regionu wynaleźli jeszcze alfabet i garncarstwo, a także opracowali koncepcje rządu centralnego, medycyny, religii, prawa, architektury i zarządzania gospodarką.

Sumerowie położyli również podwaliny pod rozwój współczesnej matematyki i choć opracowany przez nich system sześćdziesiątkowy stosunkowo szybko ustąpił miejsca systemowi dziesiętnemu, to w jednej dziedzinie życia ten pierwszy jest nadal niezastąpiony. Mowa oczywiście o podziale na 60-minutowe godziny, 24-godzinne dni i 12-miesięczne lata, który przetrwał do dziś.

Jak wiadomo, brąz również przetrwał do czasów współczesnych, choć od dawna nikt nie kojarzy go z nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi. Dziś jest on najczęściej wykorzystywany w procesie produkcji instrumentów muzycznych, monet i rzeźb, a także – w mniejszym stopniu – w niektórych procesach przemysłowych. Od niedawna do tej listy można także dopisać koperty zegarków.

Co prawda pierwsze zegarki zawierające elementy wykonane z brązu pojawiły się pod koniec lat 80. ubiegłego wieku, ale w tamtym okresie były to produkty niszowe z kategorii ciekawostek. Jednak w obecnej dekadzie producenci czasomierzy zaczęli wykorzystywać brąz na nieco większą skalę, najczęściej w modelach przeznaczonych dla nurków.

Stop ten stosuje się od niedawna jako nieco bardziej szlachetną alternatywę dla wszechobecnej stali nierdzewnej. Jednocześnie materiał ten jest znacznie tańszy od



POWYŻEJ:
Model 1858
Split Second
Chronograph;
cena:
ok. 140 tys. zł;
montblanc.com



Brąz jest nieco bardziej szlachetny od stali, a przy tym dużo tańszy od złota.



POWYŻEJ OD LEWEJ:
1858 Automatic;
1858 Geosphere

złota i srebra. Producentem, który najczęściej używa brązu w swoich zegarkach, jest firma Montblanc, co można zauważyć zwłaszcza w kolekcji 1858, wzorowanej na dawnych chronografach, zegarkach lotniczych i worldtimerach. Od 2017 roku marka wprowadziła na rynek sześć różnych zegarków z kopertami wykonanymi z brązu, w tym model z automatycznym naciągami oraz dwoma strefami czasowymi, gdzie brąz połączono ze stalą. Na bieżący rok Montblanc przygotowała kolejne cztery modele wykorzystujące ten nobile stop.

Pozwolę sobie tu na małą dygresję. Stopy miedzi mają tendencję do odbarwiania się – wystarczy spojrzeć na Statuę Wolności – i to samo dotyczy brązu w jego najczystszej formie. W wyniku długotrwałego działania powietrza i wody przybiera on kolor brudnej zieleni, co przez lata traktowano jako zaletę, nie wadę. Każdy egzemplarz pokrywał się patyną w inny sposób w zależności od tego, jak obchodził się z nim jego właściciel. Tym samym po kilku latach zegarek wykonany z brązu zyskiwał swoją własną, unikatową osobowość. Dekle takich czasomierzy wykonane były zazwyczaj z obojętnego metalu, takiego jak tytan albo stal, ponieważ brąz zbyt gwałtownie reaguje w kontakcie ze skórą człowieka.

Jak wiadomo, gusta się zmieniają i wraz ze wzrostem popularności brązu producenci tacy jak firma Montblanc zaczęli ponownie go stosować, tym razem w połączeniu z aluminium, dzięki czemu charakteryzuje się on znacznie większą odpornością na korozję, zwłaszcza wywołaną przez wodę morską. Czasomierze wykonane z takiej odmiany brązu nie przypominają już eksponatów wydobytych przez archeologów, choć z czasem mogą ulec lekkiemu odbarwieniu.

Jest to ich niekwestionowaną zaletą i to z kilku powodów. Po pierwsze, raczej nikt nie chce, by zakupiony przez niego flagowy model Montblanca, czyli chronograf o prześlicznej czarnej tarczy ze skalą telemetryczną i tachymetryczną do obliczania prędkości i odległości, z czasem pokrył się grubą warstwą zielonkawej patyny. Jest to niezwykle uroczy, a zarazem niebywale cenny zegarek, wyprodukowany w zaledwie stu egzemplarzach. Z tyłu producent zdecydował się na zastosowanie szklanego dekla, który ukazuje misterny mechanizm tego nietuzinkowego modelu, będący rozwinięciem jednego z topowych szwajcarskich mechanizmów autorstwa firmy Minerva (która kilka lat temu została wykupiona przez Montblanca). Minerva darzona jest ogromnym szacunkiem przez ekspertów z branży, nawet tych, którzy nieco pogardliwie traktują firmę Montblanc, uważając ją bardziej za producenta piór niż zegarków. Osobiście uważam, że 140 tysięcy złotych, jakie trzeba zapłacić za flagowca z serii 1858, to naprawdę niewiele.

Drugim powodem, dla którego nie chcielibyśmy, aby nasz Montblanc 1858 zaczął przybierać zielonkawy kolor, jest taki, że w tym roku większość modeli z serii i tak posiada koperty mieniające się w tym kolorze. Dla wielbicieli czasomierzy, którzy pozbyli się już obu nerek, aby powiększyć swoją kolekcję o inne nietuzinkowe modele, firma przygotowała zegarek z automatycznym naciągami (Automatic) w cenie około 12 tysięcy złotych. Są także nieco droższe warianty: z mechanizmem Minervy w cenie około 23 tysięcy złotych oraz o 5 tysięcy droższa wersja Geosphere, posiadająca pierścień lunety z oznaczeniami stron świata i dwie subtarcze w kształcie półkul Ziemi. Wyposażono je w zielone tarcze i paski, a w przypadku modelu Geosphere także zielony pierścień wykonany z ceramiki.

Wszystkie czasomierze z tej serii wyglądają zjawiskowo, choć osobiście dla lepszego efektu wymieniałbym zielony pasek na czarny albo ciemnobrązowy. Niemniej jednak firmie Montblanc należą się wyrazy uznania za ocalenie brązu od zapomnienia i sprawienie, że pasjonaci zegarków znów mają o czym marzyć.



ecocar.pl

Zadzwoń
+48 123456789

Zamów przez aplikację
mobilną **EcoCar**



Voco St David's Cardiff



INFO Voco St David's Cardiff jest nowym obiektem należącej do grupy IHG marki Voco, która w listopadzie 2018 roku zadebiutowała w australijskim mieście Gold Coast. Filozofia działania sieci jest całkiem prosta. Wyszukuje ona hotele o ciekawym charakterze i po dostosowaniu ich do swoich standardów dołącza do portfolio pod szyldem Voco. Tak było i w przypadku Voco St David's, który do niedawna nosił nazwę Principal. We wszystkich obiektach sieci znajdziemy m.in. przybory i kosmetyki toaletowe marki Aveda, żółto-niebieską kolorystykę pokoi, elegancko urządzone przestrzenie ogólnodostępne oraz wyjątkowy prezent powitalny dla gości.

WRAŻENIA Podczas dwóch dekad swojej działalności St David's dorobił się własnej, ciekawej historii. Dość powiedzieć, że przesympatyczny portier John, który pracuje tu od samego początku, zna wiele anegdot i przeżabawnych opowieści o tym miejscu. Jednak patrząc na przebudowaną recepcję, wysokie na siedem pięter lobby, całkowicie odnowione pokoje w śmiałej, granatowo-żółtej kolorystyce, jak również wyśmienitą restaurację Admiral z bajecznym widokiem na zatokę, można śmiało uznać, że jest to całkowicie nowy obiekt. Co prawda mieszczące się na parterze Marine Spa oraz sąsiadujące z nim centrum konferencyjne tracą już nieco myśzką, ale dyrekcja hotelu zapewnia, że spa jeszcze w tym roku przejdzie gruntowny remont. Jak na hotel, który mieści się praktycznie

w samym centrum miasta, Voco St David's zaskakuje przestrzonością.

POŁOŻENIE Obiekt położony jest nad zatoką Cardiff pięć minut jazdy samochodem od dworca centralnego stolicy Walii. W okolicy znajduje się sala koncertowa Wales Millennium Centre oraz budynek parlamentu.

POKOJE W ramach rebrandingu wszystkie 142 pokoje poddano modernizacji i obecnie w każdym z nich znajdziemy m.in. miękkie dywany, stylowe zasłony, duże biurko, telewizor z funkcją Smart TV oraz gustownie urządzone łazienki. Nowe technologie zastosowane w hotelu wymagają jeszcze dopracowania. Na szczęście personel hotelu stara się usuwać usterki na bieżąco i mam nadzieję, że wkrótce te niedoskonałości wieku dziecięcego zostaną całkowicie wyeliminowane. Na duży plus

Niemal we wszystkich pokojach znajdują się ogromne okna, a w większości także balkon.

zaliczam miękkie, pluszowe dywany oraz duże, wygodne łóżko king size. Co prawda hotel oferuje gościom cztery typy pokoi, ale różnią się one głównie wystrojem i umeblowaniem. Ich powierzchnia (34 mkw.) i pozostałe udogodnienia są takie same niezależnie od standardu. We wszystkich znajdziemy okna od podłogi do sufitu, balkon, wygodne fotele, biurko, płaszczki kąpielowe oraz ekspres marki Nespresso. W ofercie znajdują się także nieco większe apartamenty.

BARY I RESTAURACJE W restauracji Admiral St David's serwowane są śniadania, lunchy, podwieczorki i kolacje. Można tu także napić się dobrego drinka. W lokalu panuje miła, przyjazna atmosfera: w dzień jest tu pogodnie, a wieczorem przytulnie. Śniadanie w formie bufetu jest smaczne i pożywne.



Oprócz standardowych ciepłych potraw dostępne są także gofry i naleśniki, owsianka, bogaty wybór wędlin, jogurty, warzywa oraz lokalne przysmaki, takie jak walijska laverbread (pasta z alg morskich).

W menu obiadowym dominują dania typu fusion łączące w sobie to, co najlepsze z kuchni walijskiej i azjatyckiej. Postanowiłam zaryzykować, zamawiając na przystawkę tuńczyka tatakia, a jako danie główne podudzie jagnięce z makaronem. Ucztę zwińczyłam talerzem lokalnych serów i muszę przyznać, że jak na mój gust to dość egzotyczne połączenie smaków Walii i Azji było nad wyraz udane. Dania główne kosztują od 16 do 22 funtów. Ceny z pewnością odpowiadają jakości posiłków i ekskluzywności, choć dalekiej od sztywnej, atmosfery panującej w lokalu.

SPOTKANIA Hotel posiada osiem sal funkcyjnych, z których największa o nazwie Dylan Thomas Suite może pomieścić 220 gości w układzie bankietowym. Na terenie obiektu znajduje się także centrum biznesowe, w którym możemy wydrukować i skopiować dokumenty, jak również skorzystać z usługi kuriera i wielu innych udogodnień.

WYPOCZYNEK I RELAKS Do Marine Spa i hotelowej siłowni można dotrzeć osobną windą z każdego piętra hotelu. W skład spa wchodzi: basen fitness, dwa baseny do hydroterapii, strefa wypoczynku z leżakami oraz sauna. Goście hotelowi mogą korzystać z niego bezpłatnie 7:00-10:00 oraz 17:00-22:00. Zabiegi są dodatkowo płatne.

OCENA Marka Voco kieruje swoją ofertę głównie do turystów, ale hotel St David's powinien przypaść do gustu także osobom podróżującym w interesach. Na plus należy zaliczyć doskonale położenie w ścisłym centrum Cardiff oraz przyjazny personel. Dodatkowym atutem są przestronne pokoje z biurkami oraz dobrze wyposażone spa.

Jenni Reid

CENA

Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia zaczynają się od 149 funtów za pokój typu Standard.

KONTAKT

Voco St David's Cardiff
Havannah Street
tel.: +44 (0)29 2045 4045
ihg.com/voco

University Arms, Cambridge



INFO Oddany do użytku w 1834 roku hotel University Arms jest jednym z najstarszych w Cambridge. W ubiegłym roku po czteroletniej renowacji, która kosztowała 80 milionów funtów, obiekt ten ponownie otworzył swoje podwoje. Architekci przeprojektowali niemal każdy element budynku, zachowując jedynie pierwotny układ kominków oraz oryginalny parkiet taneczny w sali balowej. Obecnie hotel stanowi własność firmy Melford Capital i działa pod marką Autograph Collection należącą do grupy Marriott.

WRAŻENIA Wcześniej wiele razy mijalem ten hotel, nie zauważając go prawdopodobnie ze względu na jego mało atrakcyjną dobudówkę, która od strony ulicy Regent Street skutecznie zasłaniała bryłę stojącego nieco dalej zabytkowego budynku. Jednak podczas prac renowacyjnych dobudówka została wyburzona, a w jej miejsce wzniesiono nowe skrzydło wraz ze stylowym portykiem, zręcznie wkomponowanym w resztę budynku.

Jako że w hotelu zjawilem się wczesnym porankiem, zapytałem recepcjonistę, czy oczekując na zwolnienie pokoju, mogę przechować walizkę i skorzystać z jednego z 20 miejsc parkingowych. Okazało się, że nie stanowi to problemu, a pracownik recepcji zaproponował nawet, że powiadomi mnie telefonicznie, kiedy mój pokój będzie gotowy. Dobre pierwsze wrażenie o hotelu spotęgował wystrój lobby z gustowną błękitno-szarą boazerią Cambridge Blue, marmurowymi podłogami i oświetleniem w stylu art déco.

Bryłę hotelu przebudowano według projektu architekta Johna Simpsona, natomiast wnętrza zaprojektował Martin Brudnizki. Szczególnie zachwyca niezwykle dbałość o szczegóły: od stylowego oświetlenia przez eleganckie elementy wyposażenia pokoi po detale nawiązujące do historii Cambridge.

POŁOŻENIE Obiekt mieści się przy ulicy Regent Street, blisko 10 minut drogi pieszo od centrum miasta i 20 minut od dworca kolejowego.

Po rozebraniu dobudówki z lat 60. ubiegłego wieku w jej miejscu pojawiło się nowe skrzydło z eleganckim portykiem.

POKOJE Hotel dysponuje 180 pokojami podzielonymi na trzy kategorie: Cosy (18-22 mkw.), Classic (21-24 mkw.), Superior (25-35 mkw.). Obiekt posiada również 12 apartamentów o powierzchni 45 mkw. każdy. Pokoje z oknami wychodzącymi na wewnętrzny dziedziniec są bardzo ciche i gwarantują prawdziwy wypoczynek. W pozostałych pokojach, mimo podwójnych szyb w oknach, da się usłyszeć gwar dochodzący z ulicy, zwłaszcza ryk przejeżdżających autobusów. Z niektórych pomieszczeń roztacza się widok



na park Parker's Piece. Obecnie park ten jest ulubionym miejscem piknikowiczów. Każdy pokój posiada bezpłatny dostęp do Wi-Fi, łóżko Hypnos z pościelą wysokiej jakości, zestaw do parzenia kawy i herbaty, lodówkę ze świeżym mlekiem oraz sejf. W łazienkach są podgrzewane podłogi, znajdziemy tam również kosmetyki marki DR Harris. Na uwagę zasługują także meble w pokojach, w tym eleganckie biurka z szufladkami oraz równie gustowne lampy.

BARY I RESTAURACJE Posiłki i napoje serwowane są w mieszczącym się na parterze lokalu o nazwie Parker's Tavern. Wszystkie przygotowywane tu dania są smakowite, ale polecam zwłaszcza plackę mięsny Hobson's Choice Pie oraz specjalność dnia, czyli Catch of the Day. Przystawki kosztują około 12 funtów, natomiast dania główne około 18 funtów.

SPOTKANIA Obiekt nie dysponuje salami konferencyjnymi, a jedynie mieszczącą się na parterze dużą salą balową na 200 gości w układzie bankietowym. Ściany tej sali wyłożone są drewnem, a z jej lukowych okien rozpościera się widok na Parker's Piece.

SPORT I RELAKS W podziemiach hotelu znajduje się dobrze wyposażona siłownia.

OCENA University Arms to wyjątkowy hotel o milej, domowej atmosferze. Trzeba przyznać, że jego renowacja została wykonana na piątkę z plusem i choć w dużej mierze jest to całkowicie nowy obiekt, to nadal czuć w nim historię i ducha XIX-wiecznego Cambridge. Na wyróżnienie zasługuje również personel hotelu, który jest niezwykle przyjazny, a przy tym na wskroś profesjonalny.

Tom Otley

CENA

Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia zaczynają się od 265 funtów za dwuosobowy pokój typu Cosy.

KONTAKT

University Arms, Regent Street
tel.: +44 (0)12 2360 6066
universityarms.com

Palazzo Montemartini, Radisson Collection



INFO Wzniesiony w 1881 roku okazały budynek Palazzo Montemartini pierwotnie pełnił funkcję rezydencji majątnego obywatela miasta, a następnie mieściła się tu siedziba rzymskiego urzędu transportowego. Ostatecznie w 2014 roku obiekt został przekształcony w hotel pięciogwiazdkowy, który w ubiegłym roku dołączył do nowo powstałej kolekcji luksusowych obiektów lifestyle'owych o nazwie Radisson Collection.

WRAŻENIA Hotel sąsiaduje z ruinami wczesnoromańskiego muru miejskiego i od zewnątrz można go rozpoznać po charakterystycznych jasnożółtych sztukateriach. We wnętrzach postawiono natomiast na współczesne włoskie wzornictwo najwyższej próby.

POŁOŻENIE Palazzo Montemartini mieści się naprzeciwko dworca kolejowego Termini, w ścisłym centrum Rzymu. Podróż pociągiem Leonardo Express na lotnisko Fiumicino zajmuje około 30 minut, natomiast przejazd dedykowanym autobusem trwa trzy kwadranse. Czas dotarcia do centrum z portu lotniczego Ciampino to odpowiednio pół godziny pociągiem i 40 minut autobusem.

Hotelowa restauracja zachwyca wystrojem, którego ważnym elementem są strzeliste marmurowe kolumny.

POKOJE Hotel dysponuje 82 pokojami i apartamentami w dziewięciu kategoriach, rozmieszczonymi na pięciu piętrach budynku. Ich metraż jest zróżnicowany: standardowe pokoje o nazwie Collection mają powierzchnię 24-29 mkw., natomiast najbardziej luksusowy apartament Como Suite zajmuje aż 300 mkw. Wszystkie pokoje posiadają m.in. telewizor, dostęp do Wi-Fi, ekspres Nespresso, dobrze zaopatrzony minibar oraz szafkę z przekąskami. W łazience znajdziemy natomiast przybory toaletowe i kosmetyki Caschera, miękkie płaszcze kąpielowe, pantofle oraz klapki.

Mój pokój typu Superior Collection mieścił się w nowszym skrzydle hotelu z widokiem na stację Termini. Wnętrze było jasne i przestronne. Pod oknem znajdowało się wygodne łóżko typu king size osadzone w ciemnoszarej ramie obitej skórą, a nieco dalej stylowy szeszlony

i masywny okrągły stół z drewna wiśniowego. Wysoki, zakrzywiony sufit ozdobiony złotymi liśćmi idealnie współgrał z nowoczesnymi szklanymi oprawami oświetlenia. W długiej, wąskiej łazience znajdowała się podwójna rynnowa umywalka wykonana z kamienia oraz duża bezbrodzikowa kabina prysznicowa.

W skrzydle Noble mieszczą się jedynie apartamenty (duże albo typu Junior) z oryginalnymi, bogato rzeźbionymi sufitami i ręcznie malowanymi freskami. Jednak wystrój i kolorystyka tych pokoi odpowiada nowoczesnemu stylowi całego hotelu.



BARY I RESTAURACJE Mieszcząca się na parterze restauracja Senses charakteryzuje się stylowym wystrojem i miłą atmosferą. Na szczególną uwagę zasługują tu strzeliste marmurowe kolumny oraz mieszcząca się na środku głównej sali jadalnej fontanna. Do restauracji przynależy także niewielki dziedziniec mieszczący się tuż obok ruin dawnych murów miejskich.

Senses oferuje gościom menu degustacyjne składające się z czterech dań w cenie 75 euro. Jako antipasti postanowiłam spróbować zestawu włoskich wędlin z szynką prosciutto i aromatycznym salami w roli głównej. Następnie zamówiłam potrawkę caponata z sardelą serwowaną z ryżowymi kulkami arancini i cebulą na słodko-kwaśno. Trzecią potrawą były policzki cielece duszone w pomarańczach i tymianku. Cały posiłek zwieńczyłam natomiast Affogato, czyli lodami waniliowymi polanymi

gęstą, gorącą kawą espresso. W Senses serwowane są także smaczne śniadania (wliczone w cenę pokoju).

SPOTKANIA Hotel posiada dwa główne pomieszczenia funkcyjne: futurystycznie wyglądającą salę Infinity na 180 gości oraz apartament typu Penthouse z przepastnym tarasem na dachu.

SPORT I RELAKS W hotelowym spa można skorzystać z basenu do hydroterapii, sali solnej, sauny, łaźni tureckiej, fińskiego zimnego prysznica. Znajduje się tu także niewielka siłownia.



OCENA Ekscentryczne, acz udane połączenie tego, co wiekowe, z tym, co nowoczesne. Na plus zaliczam dogodne połączenie z lotniskiem i uczynny personel. Palazzo Montemartini to idealna baza wypadowa do zwiedzania Wiecznego Miasta.

Annie Harris

CENA

Przy rezerwacji przez Internet ceny za pobyt w środku tygodnia zaczynają się od około 1400 złotych za pokój Collection.

KONTAKT

Palazzo Montemartini
Rome, Radisson Collection
Hotel, Largo Giovanni
Montemartini
tel.: +39 645 661;
radissoncollection.com

Dobre rady

Stolicę Francji obsługują dwa międzynarodowe porty lotnicze. Lotnisko Paris Charles de Gaulle (CDG), zwane także Roissy, jest głównym portem lotniczym francuskiej stolicy, położonym 26 kilometrów na północny wschód od centrum miasta. Nieco mniejszy port Paris Orly (ORY) mieści się 15 kilometrów na południe od centrum i obsługuje przede wszystkim połączenia krajowe, a także rejsy na trasach międzynarodowych.

Poniżej przedstawiamy dostępne opcje transferu z obu portów lotniczych do centrum Paryża. Podpowiadamy także, jak najlepiej dotrzeć z jednego lotniska na drugie.

CDG-CENTRUM PARYŻA

Koleją RER B (Réseau express régional)

Najszybszym sposobem na dotarcie do centrum stolicy Francji jest skorzystanie z pociągu szybkiej sieci regionalnej, który dociera na paryską stację Gare du Nord w niespełna 25 minut. Pociągi kursują co 10-15 minut w godzinach 4:53-23:53 i odjeżdżają ze stacji Aéroport Charles de Gaulle 1. Stacja mieści się zaledwie 500 metrów od Terminalu 3, natomiast z Terminalu 1 można na nią dojechać bezpłatnym autobusem CDGVAL.

Pociągi RER B kursują także ze stacji Aéroport Charles de Gaulle 2 TGV w godzinach 4:50-23:50, obsługując Terminale 2C, 2D, 2E i 2F. Między Terminalem 2A i poziomem 5 stacji RER kursują darmowe busy N1, natomiast busy linii N2 obsługują Terminale 2G i 2F. Bilet w jedną stronę kosztuje 11,40 euro; parisaeroport.fr/en/passengers/services/book-a-service

Autobusem Roissybus

To najszybsza linia autobusowa obsługująca trasę z CDG do centrum Paryża. Kursy odbywają się co 15-20 minut w godzinach 6:00-00:30, a cała podróż trwa niespełna godzinę. Autobusy odjeżdżają z Terminalu 1 i 3, T2A+2C (jeden przystanek dla obu terminali), T2D oraz T2E+F. Z Terminalu

Jak dojechać z lotnisk CDG i Orly do centrum Paryża



2G można dotrzeć na 2F bezpłatnym busem wahadlowym. Bilet w jedną stronę kosztuje 12,5 euro.

Autobusem nocnym Noctilien N143

Linia ta obsługuje loty nocne i poranne na trasie z lotniska CDG na mieszczący się w centrum Paryża dworzec Gare de l'Est. Autobusy odjeżdżają spod bramki nr 8 przed Terminalem 1, spod stacji TGB w Terminalu 2 oraz spod stacji Roissy-pôle w Terminalu 3. Kursy odbywają się co pół godziny od północy do 4:32. Podróż trwa około godziny. Bilet w jedną stronę kosztuje 8 euro.

Taksówką

Oplata za przejazd taksówką jest zryczałtowana i wynosi 50 euro za dowóz na prawy brzeg Sekwany i 55 euro na jej lewy brzeg. Taksówki stoją zazwyczaj na oficjalnych postojach przed terminalami, ale można je także zamówić wcześniej poprzez serwis G7. Przy natychmiastowej rezerwacji stawka za odbiór pasażera wynosi 4 euro, natomiast przy rezerwacji z wyprzedzeniem 7 euro; g7.fr

ORLY-CENTRUM PARYŻA

Koleją RER B i OrlyVal

Podróżni mogą dojechać do centrum miasta pociągiem wahadlowym OrlyVal, a następnie ekspresem RER B. Pociągi OrlyVal odjeżdżają z Terminalu Południowego przy wejściu K oraz z Terminalu Zachodniego przy wejściu A. Przejazd na stację Antony, z której wyruszają składy RER B, trwa osiem minut. Ekspresy do centrum Paryża kursują co 10 minut w godzinach 5:07-23:19, a cała podróż trwa 25-35 minut. Bilet w jedną stronę kosztuje 12,1 euro (w cenę wliczony jest przejazd pociągiem OrlyVal).

Autobusem OrlyBus

Ten autobus dowozi podróżnych z lotniska na mieszczący się w 14. dzielnicy dworzec kolejowy Denfert-Rochereau. W zależności od ruchu podróż trwa od 20 do 30 minut. Busy kursują co 10-15 minut w godzinach od 6:00 do 00:30 i odjeżdżają z następujących miejsc: w Terminalu Południowym ze stanowiska 3 przy wyjściu L, w Terminalu Zachodnim ze stanowiska 5 przy wyjściu D. Bilet w jedną stronę kosztuje 8,7 euro.

Autobusem nocnym Noctilien N31

Linia N31 dowozi pasażerów z Orly na Gare de Lyon w niespełna 70 minut. Autobusy wyruszają z Terminalu Południowego co godzinę w dni powszednie i co 30 minut w weekendy w godzinach 0:55-3:55. Bilety są dostępne u kierowcy w cenie 8 euro.

Taksówką

Oplata za przejazd taksówką jest zryczałtowana i wynosi 30 euro za dowóz na prawy brzeg Sekwany i 35 euro na lewy brzeg. Tak jak w przypadku kursów z CDG pasażerowie mogą skorzystać z taksówek stojących na oficjalnych postojach przed terminalami albo zamówić je wcześniej poprzez serwis G7.

CDG-ORLY

Busiem Direct Ligne 3

Autobusy Le Bus Direct Ligne 3 odjeżdżają z lotniska CDG w godzinach 6:10-21:50, natomiast z Orly w godzinach 6:35-21:50. Kursy odbywają się z częstotliwością 25-40 minut. Stanowiska odjazdów na lotnisku CDG: Terminal 1 bramka 32 w hali przylotów; terminale 2A-2C-2D bramka C10; terminale 2E-2F bramki E8 oraz F9. Stanowiska odjazdów na lotnisku Orly: Terminal Południowy bramka L w hali przylotów, Terminal Zachodni bramka D w hali przylotów. Transfer z jednego lotniska na drugie zajmuje 70-80 minut. Bilet w jedną stronę kosztuje 22 euro; boutique.lebusdirect.com

TEKST ROB GOSS

Tokio

Od drzew przystrojonych różowymi kwiatami wiśni po niebanalną sztukę współczesną – stolica Japonii to prawdziwy raj dla miłośników oryginalnych metropolii.

1 Ogrody Pałacu Cesarskiego

Jeśli tylko sprzyja pogoda i chcemy choć przez chwilę odpocząć od zgiełku wielkiego miasta, najlepiej wybrać się do ogromnych i nienagannie utrzymanych ogrodów Pałacu Cesarskiego. Sam pałac wraz z przyległymi do niego ogrodami wewnętrznymi stanowi oficjalną rezydencję rodziny cesarskiej i z tego względu jest niedostępny dla osób postronnych z wyjątkiem urodzin cesarza i Nowego Roku, kiedy to władca pozdrawia z balkonu zgromadzonych gości. Jednak ogrody zewnętrzne są otwarte dla zwiedzających i warto zobaczyć to miejsce, nawet jeśli mamy bardzo napięty grafik.

Jedną z głównych atrakcji ogrodów Pałacu Cesarskiego jest kamienny most Nijubashi (Most Podwójny), który rozciąga się nad fosą, a jego lustrzane odbicie w wodzie w połączeniu z dostojną wieżą pałacową wyłaniającą się zza drzew stało się znakiem rozpoznawczym starego Tokio.

Jeśli dysponujemy większą ilością czasu, warto również odwiedzić Ogrody Wschodnie, będące wzorowym przykładem tradycyjnej japońskiej architektury zieleni, natomiast w marcu i na początku kwietnia większość turystów zmierza do parku Kitanomaru, gdzie wzdłuż brzegów fosy Chidorigafuchi rozkwitają różowe kwiaty wiśni.

Tereny przypałacowe to również idealne miejsce dla biegaczy. Znajduje się tu bowiem pięciokilometrowa, pełna zakrętów ścieżka, na której wczesnym porankiem i późnym wieczorem pracują nad kondycją amatorzy joggingu. Ze ścieżki roztaczają się także wspaniałe widoki na miasto i, co ważne, jest ona całkowicie bezkolizyjna, ponieważ nie krzyżuje się z żadnymi ulicami.

2 MOMAT

W północnej części ogrodów znajduje się prawdziwy kąsek dla miłośników kultury współczesnej. Narodowe Muzeum Sztuki Nowoczesnej (zwane

także MOMAT-em), na które składa się Muzeum Sztuki oraz Galeria Rzemiosła, prezentuje głównie dzieła stworzone od początku XX wieku do chwili obecnej, ukazując wpływy kultury Zachodniej i tradycyjnej kultury japońskiej na sztukę współczesną.

W bieżącym roku ekspozycje w Muzeum Sztuki prezentować będą m.in. dorobek malarza Fukuzawy Ichirō, który w swoich pracach inspirowanych francuskim surrealizmem krytykował japońskie społeczeństwo, jak również dzieła słynnego grafika Hisui Sugiury. W Galerii Rzemiosła można podziwiać natomiast jeden z najstarszych stylów garncarstwa w Japonii zwany bizen. Czynne: wt.-czw./niedz. 10:00-17:00; pt.-sob. do 20:00; wstęp 500 jenów. momat.go.jp

3 Ginza

Z MOMAT-u udajemy się taksówką na krótką przejażdżkę do Ginzy, ekskluzywnej dzielnicy gastronomiczno-

-handlowej i prawdziwego przybytku konsumpcjonizmu, zawdzięczającego swą nazwę mennicy srebra (gin za), która mieściła się tutaj w XVII wieku. W owym czasie Tokio (zwane wówczas Edo) przeżywało prawdziwy rozkwit pod szogunatem Tokugawy – ostatniego militarnego rządu feudalnego przed wprowadzeniem władzy cesarza.

Obecnie dzielnica ta znana jest przede wszystkim z licznych sklepów luksusowych marek, takich jak Chanel i Cartier, a także najbardziej prestiżowych domów towarowych w Tokio, takich jak Mitsukoshi oraz Matsuya.

Mieści się tu również oddany do użytku w 2017 roku ultranowoczesny kompleks Ginza Six. Wewnątrz znajdziemy ponad 200 różnorodnych placówek handlowych. Do tego wspaniały ogród na dachu, ciekawe instalacje sztuki współczesnej, a nawet tradycyjny teatr Noh.

Czynne codziennie 10:30-20:30. ginza6.tokyo

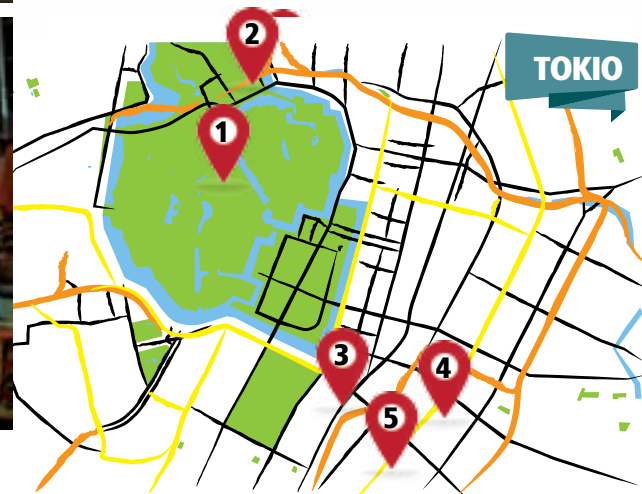
4 Batoniki Kit Kat

Tak, wiem, można je kupić niemal w każdym sklepie spożywczym na całym świecie, ale nigdzie indziej nie znajdziemy ich w tak osobliwych wersjach jak w Kraju Kwitnącej Wiśni. Od wariantu z wasabi do nabycia jedynie w sklepach z pamiątkami w prefekturze Shizuoka po nieco bardziej dostępne odmiany o smaku zielonej herbaty, owoców leśnych i sake. Ten niecodzienny asortyment kit katów dostępnych jedynie w Japonii przyniósł mu tutaj status niemal kultowego przysmaku. Czekoladziarnia Kit Kat w Ginzie to idealne miejsce do zaopatrzenia się w najnowsze i najbardziej dziwaczne wersje tego batonika, również w formie zestawów upominkowych. Na drugim piętrze lokalu znajduje się zaciszna kawiarnia.

Czynne codziennie 11:00-21:00; ostatnie zamówienia w kawiarni przyjmowane są do 19:00. nestle.jp

5 Yurakucho

Ginza to także prawdziwy raj dla smakoszy. To właśnie tutaj znajdują się jedne z najlepszych tokijskich restauracji serwujących sushi, tempurę i dania kuchni międzynarodowej. Ja polecam jednak spacer do odległej o 10 minut od Ginzy dzielnicy Yurakucho, gdzie w okolicach dworca kolejowego o tej samej nazwie znajdują się dziesiątki niewielkich lokali gastronomicznych, w tym tzw. izakaya, których specjalnością jest yakitori (kurczak z grilla). Panująca tu gwarna atmosfera i przystępne ceny znacznie lepiej oddają klimat prawdziwej Japonii niż restauracje w Ginzie. To właśnie do takich miejsc wpadają po pracy przeciętni Japończycy, aby napić się piwa i zjeść dobry, niedrogi posiłek. W większości tutejszych barów i restauracji znajdziemy anglojęzyczne menu. Nie ma więc obaw, że przypadkowo zamówimy coś, co będzie próbowało uciec nam z talerza.



PIOTR KALITA jest związany z rynkiem przewozów lotniczych od blisko 20 lat. Specjalizuje się w segmencie podróży korporacyjnych i dyplomatycznych. Masz wątpliwości? Zapytaj Piotra.



CENY BILETÓW LOTNICZYCH

Wę wrześniu mamy duże spotkanie naszych przedstawicieli w Bilbao w Hiszpanii. Zapraszamy blisko 20 osób z Francji i 20 z Polski. Sprawdziłam ceny samolotów, najtańsze bilety mogę kupić za 180 euro w obie strony. Poprosiłam biuro podróży o rezerwację i otrzymałam odpowiedź, że muszą zrobić rezerwację grupową w innej cenie. Dlaczego nie mogę kupić biletów za 180 euro dla wszystkich? Część osób chce zostać w Bilbao na weekend.

Sara

Pani Saro

Ceny biletów z Paryża do Bilbao są bardzo zróżnicowane. Najniższe stawki zaczynają się od 180 euro w dwie strony, ale bilety kupowane w ostatniej chwili mogą kosztować nawet powyżej 800 euro. Jeśli wcześniej kupuje Pani bilet oraz spełnia dodatkowe warunki taryfy (na przykład minimalny pobyt przez weekend), ma Pani szansę na zakup najtańszego biletu. W miarę upływu czasu pula tanich miejsc się zmniejsza i do sprzedaży oferowane są odpowiednio wyższe taryfy.

Biuro podróży udzieliło Pani prawidłowej informacji dotyczącej limitów miejsc przeznaczonych na konkretne taryfy. Linie lotnicze przede wszystkim muszą dbać o rentowność rejsów. W związku z tym należy rozsądnie zarządzać dostępnością najtańszych miejsc. Zazwyczaj liczba miejsc w najniższych stawkach nie przekracza 5-10 procent ogólnej pojemności samolotu. Dlatego możliwość zakupu 20 miejsc w najniższej cenie 180 euro jest bardzo mało prawdopodobna. W przypadku dokonywania indywidualnych transakcji przez Państwa pracowników część biletów zostanie sprzedana według wyższych stawek (rzędu 300-400 euro w dwie strony).

Dodatkowo każda rezerwacja powyżej 9 miejsc powinna zostać traktowana jako grupowa. Linia lotnicza proponuje wtedy uśrednioną cenę dla wszystkich pasażerów podróżujących razem i gwarantuje potwierdzenie wszystkich miejsc. Nie zachęcam do zakładania pojedynczych rezerwacji. W przypadku zidentyfikowania tzw. ukrytej grupy linia lotnicza ma prawo do nieuznania rezerwacji indywidualnych i pobrania różnicy do stawki grupowej. Stawki grupowe mają zazwyczaj bardziej elastyczne warunki, na przykład pozwalają na zmianę nazwisk w rezerwacji lub zwroty biletów.

ZMIANA PLANÓW PODRÓŻY

Mój dyrektor zmienił plany podróży. W ostatniej chwili udało mi się zmienić wylot, ale musiałam dopłacić sporą kwotę. Poprosiłam również naszego agenta o przesunięcie daty rezerwacji hotelu, ale nie chcieli tego zrobić bezpłatnie. Chcą nas obciążyć kwotą jednego noclegu. Kiedyś mogłam przesunąć datę bezpłatnie. Dlaczego muszę teraz dopłacać?

Agnieszka

Pani Agnieszko

Wszystkie taryfy lotnicze oraz stawki hotelowe mają odpowiednie regulaminy (warunki rezerwacji), które stanowią część zawartego kontraktu i muszą być przestrzegane. Bilet lotniczy zakupiony przez Panią jest bezzwrotny, ale może zostać zmieniony za opłatą na inną datę. Biuro podróży zmieniło bilet, pobierając w imieniu linii lotniczej opłatę za zmianę rezerwacji oraz dopłatę do wyższej, dostępnej taryfy.

Rezerwacje hotelowe również mają odpowiednie ograniczenia dotyczące anulacji. Niektóre stawki muszą zostać w pełni przedpłacone w dniu dokonywania rezerwacji i nie podlegają zwrotowi. Stawki korporacyjne zazwyczaj mogą zostać bezpłatnie anulowane w przeddzień przyjazdu. Większość sieci hotelowych za godzinę graniczną uznaje porę najwcześniejszego zameldowania, czyli 14:00 lub 15:00. Szczegółowe warunki powinny być sprawdzone z agentem. Coraz mniej sieci hotelowych pozwala na bezkosztowe anulowanie rezerwacji do godziny 18:00 w dniu przyjazdu, co jeszcze kilka lat temu było powszechne.

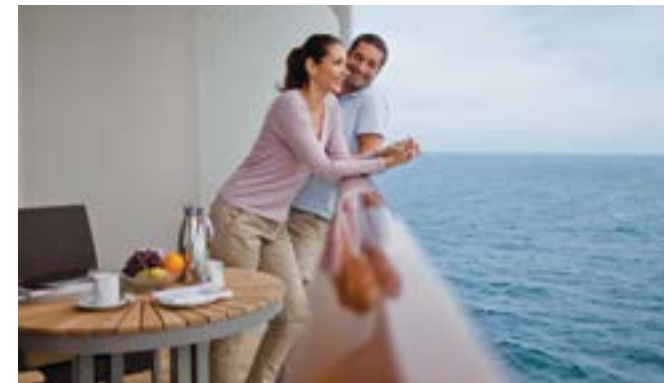
Zmiana rezerwacji hotelowej oznacza anulację oryginalnej rezerwacji zgodnie z warunkami umowy oraz zrobienie nowej na nowe daty według obecnie dostępnych stawek. Ponieważ skasowała Pani rezerwację w dniu przyjazdu, hotel adekwatnie do umowy dokonał obciążenia karty kredytowej w wysokości stawki za pierwszą dobę. Rezerwacja na nowe daty została potwierdzona zgodnie z dostępnością pokoi i stawek.

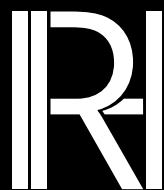
Celebrity **X** Cruises®
That's modern luxury.™

www.celebritycruises.pl

ul. Tamka 16, lok.4, 00-349 Warszawa

tel. 004822 455 38 48





royal holidays®
royal-holidays.pl

PERŁKI WŚRÓD LUKSUSOWYCH WAKACJI

WWW.ROYAL-HOLIDAYS.PL



- NAJLEPSZE REJSY
- POCIĄGI JAK ORIENT EKSPRESS
- WYBRANE I SPRAWDZONE KURORTY
- LUKSUSOWE EKSPEDYCJE SZYTE NA MIARĘ